

Port Gdański będzie miał nowoczesne, zintegrowane centrum kontroli granicznej. Jest porozumienie w tej sprawie **str. 6**



FOT. MAT. PRASOWE

James Bond bierze w ramiona piękną, acz przebiegłą Ośmiorniczkę **str. 12-13**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

80
LAT

Czwartek
29.05.2025

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 123 (24 484) // Rok 80
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Dziś wkładka
z okazji 80-lecia
Regionalnej Izby
Rzemieślniczej
w Gdańsku



**Kaszuby zieloną
Doliną Krzemową**
Dzięki Via Pomerania
– jest taki plan
str. 4

**Historyczne
spotkanie
samorządowców**
w Kościerzynie
str. 5



FOT. TOMASZ WOLSKI



FOT. PAP/EPRA

ŚWIAT

Trump nie rezygnuje z Kanady.
Zaproponował jej objęcie amerykańskim
systemem obrony przeciwrakietowej
„Złota Kopuła” **str. 10**

Poświadczenie dla Nawrockiego – o co chodzi w tej sprawie?

Były szef ABW K. Waclawek nie zaprzeczył, że rekomendacja dla K. Nawrockiego była negatywna, a on postanowił dać mu poświadczenie – powiedział szef MSWiA **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



**Kierowcy
transportu
miejskiego z wizytą
w magistracie** **str. 2**

KONTROWERSJE BĘDZIE PROTEST I APEL O ZMIANĘ PRZEPISÓW

O swoje prawa gminy upomną się w stolicy

Robert Gębuś
Lębork

Lokalny spór pomiędzy gminą Nowa Wieś Lęborska a Lęborkiem o tereny, które miasto chce włączyć w swoje granice, znalazł ogólnopolski, wspólny mianownik. Mieszkańcy gminy wyruszą 10 czerwca do Warszawy, gdzie wezmą udział w manifestacji pod hasłem „JestemZeWsi”, organizowanej przez Związek Gmin Wiejskich.

Wraz z innymi samorządami wiejskimi będą tam domagać się zmian w prawie. Faworyzuje ono miasta, które chcą się powiększyć kosztem sąsiadów.

– Tym marszem chcemy zwrócić uwagę na problem – mówi Szymon Medalion, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska. – Dzisiaj przepisy prawa pozwalają na absurdalne ruchy miast. Chcemy pokazać to, o czym komunikujemy od wielu miesięcy: że potrzebujemy pilnych zmian w prawie, żeby zabezpieczyć interesy wszystkich mieszkańców.

Te interesy są różne, jednak zdaniem samorządów gmin powinny być rozstrzygane wspólnie, a nie z pozycji siły miasta. Lębork chciał przyłączyć w swoje granice miejscowości gminy NWL, Lubowidz, Leśnice, Rybki i część Kębłowa Nowowiejskiego, wbrew woli większości mieszkańców gminy. Ostatecznie wojewoda pozytywnie zaopiniowała tylko jedną

czwartą wniosku miasta, ale wójt podkreśla, że taka procedura jest wadliwa.

Gminni samorządowcy domagają się m.in. uszanowania braku zgody społeczności mieszkańców gmin, wyrażanego w demokratycznym głosowaniu, partnerskiego traktowania i rekompensat ze strony samorządów, które chcą odebrać gminom tereny.

Udział w marszu zapowiedziały pomorskie gminy wiejskie, które mają podobne problemy, w tym m.in. gmina Redzikowo, która organizuje to wydarzenie, a także gmina Kobylnica. Słupsk chce odebrać gminie Redzikowo Włynkówko, Kobylnicy część Bolesławic, a Ustka chciałaby przyłączyć Przewłokę.

Czytaj str. 3



Burmistrz Lęborka, Jarosław Litwin, rozmawia z mieszkańcami podczas konsultacji społecznych

FOT. ROBERT GĘBUŚ

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Ostatnie gorące dni kampanii - podsumowanie, najważniejsze momenty ● Wszystko co chcielibyście wiedzieć o Karolu Nawrockim

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 29 MAJA

KRAJ

1960: Na antenie Programu I Polskiego Radia wyemitowano premierowy odcinek powieści radiowej „W Jezioranach”.

Jest to cykliczne słuchowisko radiowe nadawane przez I program Polskiego Radia. Cotygodniowa audycja opowiada historię wielopokoleniowej rodziny Jabłońskich, zamieszkałej w fikcyjnej wsi Jeziorany niedaleko Puław, a także ich otoczenia: rolników, lekarzy, nauczycieli i strażaków. Na przestrzeni lat autorzy kolejnych odcinków starali się przemycać wśród wątków typowo obyczajowych także informacje praktyczne, jak wiedzę o nowych metodach rolniczych czy planach restrukturyzacji rolnictwa. (AT)

GDYNIA

1921: Rozpoczęto budowę portu morskiego w Gdyni. Głównym projektantem i kierownikiem budowy był inż. Tadeusz Wenda.

Gdyński port jest trzecim co do wielkości portem morskim w Polsce (po Gdańsku i Szczecinie). W 2024 roku przeładunek kontenerów obejmował 974 586 TEU, przez co port zajmował 3. miejsce pod tym względem na Morzu Bałtyckim. Imieniem Tadeusza Wendi nazwano między innymi Basen II (Basen inż. Wendi), krótkie nabrzeże w gdyńskim porcie (przy kanale południowym), ulicę i Zespół Szkół Mechanicznych na gdyńskim Grabówku. (AT)

Podziemna atrakcja

Andrzej Gurba
Gdańsk

To niezwykła podziemna atrakcja Gdańska. Jedyna taka w Polsce. Mowa o 150-letnim podziemnym zbiorniku wody Stara Orunia z największym siedliskiem nietoperzy na Pomorzu.

Na 1 czerwca zaplanowano pierwsze zwiedzanie po kilku-miesięcznej przerwie. Zbiornik można zwiedzać w ramach turystycznego Gdańskiego Szlaku Wodociągowego, który tworzą

jeszcze - ponad stuletni zbiornik wody Stary Sobieski z efektem echo oraz współczesny zbiornik wody Kazimierz.

Zbiornik wody Stara Orunia słynie jeszcze z jednej rzeczy. To tutaj znajduje się największe siedlisko nietoperzy na Pomorzu. Te ssaki wybrały opuszczony zbiornik na miejsce swojego zimowania, znajdując tu doskonałe do tego warunki.

Był czas, że zimowało ich tutaj nawet około 500 sztuk. Teraz jest mniej, ale to i tak pożądana liczba. ©©

POGODA NA POMORZU

Czwartek

18°C
7°C



Wiatr póln.-zach.
24 km/h

Uwaga!
Przeważnie słonecznie

Piątek

19°C
13°C



Wiatr pld.-zach.
18 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie duże

Kierowcy komunikacji miejskiej w Gdyni złożyli wizytę władzom

Łukasz Kamasz
Gdynia

Pracownicy gdyńskiego transportu zbiorowego niespodziewanie pojawili się na pierwszym piętrze Urzędu Miasta. Jak podkreślali, są zaniepokojeni przeprowadzanymi obecnie zmianami w gdyńskich spółkach transportowych. Czy udało się porozumieć?

Władze Gdyni spotkają się z kierowcami, rozstrzygnięcia konkursów na prezesów spółek wstrzymane

Kilkudziesięciu kierowców komunikacji miejskiej w Gdyni na czele z przedstawicielami związków zawodowych zupełnie niespodziewanie pojawiło się na pierwszym piętrze Urzędu Miasta Gdyni. Do rozmowy z nimi wyszły władze miasta, w tym prezydent Aleksandra Kosiorek. Załoga pytała m.in. o zasadność łączenia trzech spółek przewozowych w mieście, jak podkreślali, jedynie co wiedzą obecnie o procesie zmian w gdyńskiej komunikacji miejskiej to zmiany w radach nadzorczych, których nie uważają za merytoryczne. Zażądali, aby władze miasta przedstawiły im dokładne plany co do przyszłości gdyńskiego „zbiorkomu”.

Samorządowcy tłumaczyli, że zarządy spółek są jedynie tymczasowe, funkcjonować mają w takim trybie do końca procesu połączenia trzech spółek. Wszystko zależy ma jednak od samorządowych wyliczeń.

- Organizacje związkowe skierowały pismo do prezydent Gdyni w sprawie powoływania zarządów oraz członków rad nadzorczych - mówił Stanisław Taube, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Gdyni. - Prosimy, aby konkursy, które się toczą zostały unieważnione do momentu uzgodnienia z załogami spółek komunikacyjnych na jakiej zasadzie miałyby to przebiegać. Dzisiaj słyszymy, że konkursy się odbywają. Jesteśmy odpowiedzialnymi pracownikami, dbamy o bezpieczeństwo pasażerów. Chcemy być traktowani



Do rozmowy z kierowcami wyszły władze miasta, w tym prezydent A. Kosiorek

poważnie, chcemy prowadzić dialog. Nie chcemy sporów na temat różnych spraw w zakładach pracy, a to obecnie dzieje się w PKA, gdzie pracownicy są zestresowani, bo pan kierownik może sobie pozwolić na wszystko. Chcemy wiedzieć, czy ta sytuacja wróci do normalności, bo kierowcy mówią, że zaraz pójdą na zwolnienia lekarskie, ponieważ psychicznie nie dadzą rady w tej sytuacji, jaka ma miejsce.

Podczas rozmów z Aleksandrą Kosiorek kierowcy ustalili, że rozstrzygnięcia dotyczące nowych prezesów spółek przewozowych zostaną wstrzymane, a zgromadzenia wspólnotników, które zaplanowane były na początek czerwca, zostaną przesunięte. Kierowcy spotkają się z władzami miasta jeszcze raz - 6 czerwca. To wtedy odbyć ma się dyskusja, jak zminimalizować panujące napięcie.

Jak mówili kierowcy PKA, pretensje mają do zarządu spółki, który według nich ma nie rozwiązywać problemów pracowników. Chodzi o jednego z kierowników, zatrudnionego jeszcze przez poprzedniego prezesa PKA, który w grafikach ma nie uwzględniać dni wolnych oraz stałych zmian.

- Wpłyńcie do mnie odpowiedź zarządu PKA na tę sytu-

ację - mówiła Aleksandra Kosiorek, prezydent Gdyni. - Tej odpowiedzi jeszcze nie znam. Kiedy ją poznam, będziemy mogli o tym rozmawiać na spotkaniu, na które się umówiliśmy. Deklaruję, że przesunę zgromadzenia wspólnotników. Dzięki temu można się wstrzymać z rozstrzygnięciami konkursów.

O co walczą związkowcy? Chodzi m.in. o przedstawiciela załóg w radach nadzorczych

O sytuacji w komunikacji miejskiej w Gdyni opowiedział Stanisław Taube. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Gdyni nie ukrywa, że wśród kierowców panuje obecnie duże napięcie. Jak podkreślał, w zeszłym roku związki zawodowe dwukrotnie składały do władz miasta swoje postulaty. O co chodzi?

- Proponowaliśmy m.in. miejsce dla przedstawiciela załogi pracowników w radzie nadzorczej - podkreślał Stani-

slaw Taube. - Wybieranego w sposób demokratyczny przez wszystkich pracowników w poszczególnych spółkach komunikacji miejskiej. Miałby możliwość oceny tego, co się dzieje w zarządzie i jakie będą ewentualnie przeprowadzane konkursy. Do dnia dzisiejszego to się nie wydarzyło. Nastąpiły natomiast zmiany w radach nadzorczych. Wymieniono osoby tam zasiadające, w naszej ocenie nie są to osoby z nadania merytorycznego. Dzisiaj rozstrzygane miały być konkursy na prezesów spółek. Pracownicy znają już te nazwiska, takiego czegoś nie chcemy w spółkach komunikacyjnych. Polityka ma się trzymać jak najdalej od komunikacji miejskiej. Transport publiczny potrzebuje spokoju. Z pracownikami komunikacji miejskiej trzeba prowadzić rozmowy. Jeżeli ktoś uważa, że ten problem rozwiąże siłowo i politycznie - to na pewno daleko nie zajdzie. Byli już wiceprezydenci, którzy chcieli siłowo rozgonić związki zawodowe i pracowników. To im się nie udało i później przeprasali. Zachęcam do rzeczowej dyskusji i dialogu. Dla dobra miasta, pasażerów i pracowników komunikacji miejskiej - zakończył.

Chcemy być traktowani poważnie, chcemy prowadzić dialog. Nie chcemy sporów na temat różnych spraw w zakładach pracy

Gminy zaprotestują w wielkim mieście!

Robert Gębuś
Łębork

Protesty gmin, które bronią swoich terenów przed zakupem przez miasto, przenoszą się na ulice Warszawy. Mieszkańcy wsi chcą w ten sposób wrazić sprzeciw wobec obecnych regulacji prawnych dotyczących zmian administracyjnych w swoich małych odczynach.

Apel o rozpoczęcie prac legislacyjnych na nowelizację wadliwej - zdaniem gminnych samorządowców - ustawy przyjęły, i wciąż przyjmują, w formie uchwał kolejne polskie gminy. 10 czerwca trafi on do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, potem protestujący pomaszerują w stronę Ministerstwa Sprawiedliwości, a zakończą przemarsz przy Sejmie RP, gdzie Apel otrzymają posłowie. To działanie ma zwrócić uwagę na problem, a w konsekwencji przywrócić podmiotowość gmin wiejskich, która zdaniem gminnych samorządowców została mocno zachwiana.

- Przede wszystkim postulujemy o to, by decydującym głosem był głos mieszkańców

obszarów, które miałyby zostać przejęte przez miasto - mówi Szymon Medalion, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska. - Teraz jest tak, że w konsultacjach nawet 90 proc. mieszkańców danego terenu jest na „nie”, a decyzja jest na „tak”.

Wójt gminy Nowa Wieś Lęborska, podkreśla, że teraz z pozycji siły występuje miasto. Jeśli grupa mieszkańców danej gminy złoży wniosek o przyłączenie do miasta, procedura rusza. Miasto przyjmuje uchwałę i składa do wojewody wnioski z wyszczególnionymi terenami, które chce przejąć. Dokument trafia do Rady Ministrów i ta podejmuje ostateczną decyzję. Po drodze są jeszcze konsultacje społeczne w gminie i mieście, ale nie są one decydujące a ostatecznie gmina ma niewiele do powiedzenia. Niedawno wojewoda pozytywnie zaopiniowała poszerzenie Łęborka o Rybki, Kębłowo Nowowiejskie i część Leśnic, językiem u wagi był Lubowidz, na włączenie którego wojewoda ostatecznie się nie zgodziła.

W burzliwych konsultacjach gorąco byli mieszkańcy wsi, problem w tym, że to nie do nich ostatecznie należy



Konsultacje społeczne w sprawie zmian granic administracyjnych w Lubowidzu

głos. Samorządowcy z gmin chcą to zmienić.

- To działania realizowane bez poszanowania podstawowych zasad demokratycznych - uważa Szymon Medalion. - Opinia wojewody pomorskiej, która jedynie w części pozytywnie odnosi się do projektu zmian, jest jasnym sygnałem, że cały proces od początku został błędnie przygotowany.

Tymczasem władze miast argumentują, że miasta duszą

się we własnych granicach. Łębork jest otoczony przez gminne tereny, a Nowa Wieś Lęborska jest jedną z największych gmin na Pomorzu. Do tego Łębork dla wielu mieszkańców sąsiedniej gminy jest centrum kulturalnym, miejscem pracy. Żeby się rozwijać, potrzebuje nowych terenów. Poszerzenie granic - zdaniem łęborskiego magistratu - to też odpowiedź na potrzeby mieszkańców gmin, którzy

sami tego chcą. Natomiast Szymon Medalion podkreśla, że nie jest przeciwnikiem powiększania miast o gminne tereny, ale musi się to odbywać w partnerskiej atmosferze, w porozumieniu z gminami. Tymczasem, chociaż z terenów, o które wnioskował Łębork, wojewoda pozytywnie zaopiniowała zaledwie jedną czwartą, to burmistrz zapowiada, że nie składa bronii i powalczy o więcej.

- Zdajemy sobie sprawę, że to nie koniec procedury i w ministerstwie będziemy rozmawiali o ewentualnym powiększeniu tych terenów - mówi Jarosław Litwin.

Właśnie powracające wnioski miast to także jeden z postulatów, które mają wybrzmieć podczas marszu w Warszawie. - Chodzi też o ograniczenie częstotliwości składania wniosków - mówi Szymon Medalion. - Nie może być tak, że w kolejnym roku będziemy atakowani nowym wnioskiem i sukcesywnie, metr po metrze, miasta będą wchłaniały wygodne dla nich tereny.

Samorządowcy gmin akcentują przy tym, że nowelizacja ustawy powinna także obejmować kwestię wzajemnych rozliczeń, pomiędzy miastem

a gminą, czyli jeśli już miasto otrzyma gminny teren, to z „dobrodrojstwem inwentarza”. - Jeśli są obciążenia kredytowe, obligacje, to też powinno to być zabierane z jakimś terytem i w jakiś sposób wynagradzane - mówi Szymon Medalion. - Wzbogacanie się miasta nie może odbywać się kosztem mniejszej gminy.

Te rozliczenia już są ujmowane w dokumentach opiniujących wnioski. Łębork zadeklarował rekompensatę finansową w formie przekazywania połowy kwoty podatków od zajętych terenów oraz odkupienia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Niemniej uczestnicy manifestacji chcą, żeby te rozwiązania nie były jedynie dobrą wolą, ale znalazły się w znowelizowanej ustawie.

- Od wielu miesięcy, wspólnie z innymi samorządami w podobnej sytuacji, apeluję o pilną nowelizację ustawy o samorządach gminnym podkreśla Szymon Medalion. - Tylko przejrzyste, uczciwe i konsultowane z mieszkańcami procedury mogą zapewnić sprawiedliwe i społecznie akceptowalne rozstrzygnięcie tego rodzaju spraw.

AUTOPROMOCJA

0011324347

Dziennik Bałtycki

Kupisz także w sieci sklepów Biedronka

Dzienniki regionalne w 3300 sklepach Biedronka
na terenie całego kraju



Biedronka
Codziennie niskie ceny



Kaszuby mają być naszą zieloną Doliną Krzemową

Maria Sowisło
Region

Droga ekspresowa Via Pomerania musi być budowana tu i teraz. Ma to znaczenie dla obronności całego kraju i rozwoju Pomorza. To wniosek z konferencji w Chojnicach z udziałem samorządowców z dwóch województw - pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

Nikt nie ma dzisiaj wątpliwości, że droga ekspresowa z portu w Ustce na południe kraju - zwłaszcza do Bydgoszczy, gdzie znajduje się Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO - musi zostać wybudowana. Prekursorem pomysłu był obecny poseł i przewodniczący Komisji do Spraw Służb Specjalnych Marek Biernacki.

Zgoda ponad podziałami

- To jest droga pokoju, inwestycja propaniostwowa i pronarodowa - mówił podczas konferencji w Chojnicach poseł Marek Biernacki. - Otwieramy nowy korytarz transportu drogowego, ale równocześnie idą inwestycje kolejowe. To jedyna szansa dla tego regionu, dla którego stworzymy dojazd do tras międzynarodowych. Przez to zwiększymy konkurencję w tym regionie. Ta droga rodzi nowe idee i nowe pomysły - zaznaczył Biernacki.

Co ciekawe, droga Via Pomerania jeszcze nie połączyła północy z południem kraju, ale połączenie ugrupowań politycznych już się jej udało. Niezależnie od poglądów, wszyscy politycy i to z każdej strony, po-



Maciej Samsonowicz o Pomorzu: Region stanie się strategiczny dla całego kraju

pierają inicjatywę. Choć dopiero 2 czerwca podczas posiedzenia sejmowej komisji infrastruktury zaprezentowane mają być warianty przebiegu tej drogi ekspresowej, to samorządowcy posługują się wstępnymi planami. Każdemu zależy na tym, żeby trasa wytyczona była jak najbliżej stolic powiatów.

- Wiemy już na pewno, że pogodzimy Sępólno Krajeńskie

To jest droga pokoju, inwestycja propaniostwowa i pronarodowa. Otwieramy nowy korytarz transportu drogowego

i Tucholę - zaznaczył w rozmowie z nami poseł Stanisław Lamczyk, wiceprzewodniczący komisji infrastruktury. - Droga wytyczona będzie między Sępólnem i Tucholą. Byliśmy w terenie i tam jest naturalne ukształtowanie, idealne na tę drogę. Mamy dwa warianty wschodnie. Jeden jest wyznaczony w okolicach Brus, a drugi wbija się w park krajobrazowy ale go nie uszkodzi. Mamy też dwa warianty zachodnie w okolicach Bytowa i Miastka. Nawet jeśli nie wybierzemy tego bliżej Miastka, to i tak do Via Pomeranii będzie bliżej, bo zaledwie 20 kilometrów - mówił nam poseł Lamczyk i dodał, że podczas wyboru wariantu przebiegu trasy

pod uwagę będą brane przede wszystkim magazyny żywności i paliw. Te znajdują się m.in. w Ugoszczy i Bytowie.

W związku z tym, że Via Pomerania ma być drogą ekspresową o znaczeniu dla obronności kraju, wszystkie prace przygotowujące tę inwestycję planowane są pod egidą ministra obrony narodowej.

Zielona dolina, czyli Chojnice

- Pracujemy nad spójną koncepcją Kaszub wykorzystania Pomorza dla obronności i bezpieczeństwa kraju przy wykorzystaniu efektu gospodarczego - zapowiedział doradca ministra obrony narodowej Maciej Samsonowicz. - Bez gospodarki

Droga z Ustki do Bydgoszczy będzie budowana przede wszystkim ze względu na szybkie dostarczenie wojsk sojuszniczych

nie będzie pieniędzy na obronność, a bez obronności nie będzie bezpiecznej gospodarki. Pomorze będzie jej centrum. To będzie silne miejsce gospodarcze i przemysłowe z tanim prądem. Region stanie się strategiczny dla całego kraju. Bez niego nie będzie transformacji energetycznej jako takiej - mówił Samsonowicz.

Zgodnie z wizją roztaczaną podczas konferencji w Chojni-

cach, to właśnie to miasto ma się stać zieloną doliną. Skojarzenia z amerykańską Doliną Krzemową są jak najbardziej uzasadnione. Rozwój na bazie nowoczesnych technologii z wykorzystaniem energii z farm wiatrowych na Bałtyku ma umożliwić budowa właśnie drogi Via Pomerania.

- Droga z Ustki do Bydgoszczy będzie budowana przede wszystkim ze względu na szybkie dostarczenie wojsk sojuszniczych - zaznaczył Maciej Samsonowicz. - Geografii się nie wybiera, ale można zrobić wszystko, żeby ją wykorzystać na stworzenie miejsc dla potencjalnych inwestorów, którzy się tu zjawiają. A zjawia się na pewno, bo chcemy brać udział w wyścigu prac nad sztuczną inteligencją. Do tego trzeba ogromnych ilości prądu. Tutaj będzie i tańszy niż gdzie indziej w Polsce. Można by było budować firmy przy wschodniej granicy, ale sami widzimy że ta sytuacja nie jest stabilna. Tu trzeba stworzyć dobre warunki i w tym jest rola państwa - samorządowców - stwierdził Samsonowicz.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem, prace nad budową drogi ekspresowej łączącej Ustkę z Bydgoszczą mają trwać dziewięć lat. To przy założeniu, że nie będzie zastosowana specjalna ustawa dająca pierwszeństwo inwestycjom strategicznym i obronnym. Gdyby tak się stało, czas zostanie skrócony o co najmniej dwa lata. Droga ma mieć 210 kilometrów długości. Zgodnie z pomysłem będą po dwa pasy ruchu. Koszt oszacowany został wstępnie na 210 mld zł.

AUTOPROMOCJA

0011323687

**Pomysły
na wiosenny
wypoczynek**

**PODRÓŻ
po miastach**

**WYPOCZYWAJ
aktywnie**

**UKRYTE SKARBY
regionu**

**KULTURA
i rozrywka**

STRONAPODROZY.PL/PRZEWODNIK



Historyczne spotkanie liderów samorządu

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

W Kościerzynie liderzy samorządowej przeszłości i teraźniejszości spotkali się przy jednym stole.

To było historyczne spotkanie na szczycie - w jednym miejscu zgromadzili się przewodniczący Rady Miasta Kościerzyna minionych kadencji. Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego, obchodzonego na pamiątkę pierwszych wolnych wyborów samorządowych z 1990 roku, obecny przewodniczący, Tomasz Wolski, zaprosił osoby, które przez ostatnie dekady prowadziły lokalnej radzie i miały realny wpływ na kierunki rozwoju Kościerzyny. Była to nie tylko okazja do uhonorowania ich pracy, ale również symboliczne spotkanie pokoleń, które tworzyły fundamenty współczesnego samorządu. Niestety, nie wszystkim udało się przybyć.

Spotkanie, które odbyło się w wyjątkowej atmosferze, zgromadziło ludzi, którzy przez dekady podejmowali kluczowe decyzje dotyczące miasta. Ich wkład w budowa-



FOT. TOMASZ WOLSKI

Na spotkanie zaproszono byłych przewodniczących Rady Miasta Kościerzyna

nie społeczeństwa obywatelskiego, inwestycje, rozwój infrastruktury i jakość życia mieszkańców jest nie do przecenienia. Dla przypomnienia, funkcję przewodniczącego Rady Miasta Kościerzyna w poszczególnych kadencjach pełnili:

- I kadencja - Mirosława Brzezińska;
- II kadencja - Zbigniew Stencel;
- III i IV kadencja - Kazimierz Stoltmann;

- V kadencja - Andrzej Gierszewski;
 - VI kadencja - Piotr Słomiński;
 - VII kadencja - Teresa Preis;
 - VIII kadencja - Helena Karszubowska-Nitz;
- Obecnie stanowisko to piastuje Tomasz Wolski.

To właśnie ci ludzie stali na czele rady w czasach, gdy Kościerzyna przechodziła kolejne etapy transformacji ustrojowej, społecznej i gospodarczej. Spotkanie stało się

okazją do powrotu wspomnieniami do najważniejszych momentów w historii samorządu miasta, debat, głosowań i projektów, które miały wpływ na kształt dzisiejszej Kościerzyny.

Nie zabrakło również osobistych refleksji. Byli przewodniczący mogli podzielić się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami, a także spojrzeniem na współczesne wyzwania, jakie stoją przed samorządem terytorialnym. Jak pod-

kreślano, dialog międzypokoleniowy buduje ciągłość i zrozumienie między przeszłością a teraźniejszością lokalnej władzy.

- To były różne samorządy w różnych okresach - mówi Andrzej Gierszewski, przewodniczący Rady Miasta Kościerzyna piątej kadencji. - Przede wszystkim problemy ekonomiczne poprzednich samorządów i współczesnych zdecydowanie się różnią. W tej chwili jest większa dostępność do środków zewnętrznych niż myśmy mieli. Poza tym, poglądy na rozwój samorządów dawniej i obecnie też są inne. Współcześnie radni skupiają się na rzeczach bardziej przyziemnych, mniej dotyczących rozwoju miasta, jeśli chodzi o tworzenie nowych miejsc pracy. My o to walczyliśmy, o tę dynamikę rozwoju. Dodam, że dziś oczywiście Kościerzyna też ładnie się rozwija. Podczas spotkania mówiłem m.in. o współpracy Kościerzyny z miastami partnerskimi, która przez ostatnie lata niestety zamarła. Na szczęście jest szansa na zmiany, bo jak się dowiedzieliśmy, Sanary-sur-Mer nawiązało już kon-

takt i liczymy, że więzi zostaną znów zacieśnione. Chcemy w ramach budżetu obywatelskiego odnowić skwer Sanary-sur-Mer.

Okazuje się, że spotkanie przewodniczących pozwoliło nie tylko podzielić się wspomnieniami, ale również zaplanować przyszłość.

- Jako dumni przewodniczący rady chcemy również wspomagać obecną władzę - dodaje Andrzej Gierszewski. - W spotkaniu uczestniczył burmistrz Dawid Jereczek i zaproponowaliśmy współpracę. Umówiliśmy się już na kolejne spotkanie za rok. To nie tylko pewnego rodzaju sztafeta pokoleń, ale również okazja do wymiany doświadczeń. W tej chwili jest zupełnie nowa ekipa, która ma pewne pomysły, a my będziemy śledzić ich realizację.

3VF Wolne Samorządy
35 lat wolnych wyborów samorządowych

REKLAMA

0011332831

Siódme Niebo

nodo

UL. LUBOWIDZKA, GDAŃSK



INFO@SIODME-NIEBO.PL

**KOMFORTOWE
DOMY W CENIE
MIESZKAŃ**



801 007 008

PRIMO

UL. DROGA SŁOWACKIEGO, ROKITNICA



WWW.SIODME-NIEBO.PL

Port Gdańsk będzie miał nowoczesne, zintegrowane centrum kontroli granicznej

Mateusz Tkarski
Gdańsk

W Porcie Gdańsk, powstanie nowoczesny Zintegrowany Punkt Kontroli Granicznej. Inwestycja, zlokalizowana będzie w bezpośrednim sąsiedztwie terminalu Baltic Hub i chłodni Pago,

Wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz oraz prezes Portu Gdańsk Dorota Pyć podpisały porozumienie dotyczące realizacji pierwszego etapu inwestycji, obejmującego opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Uroczystość odbyła się przy udziale ministra spraw wewnętrznych i administracji Tomasza Siemoniaka.

- Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem impetu, z jakim rozwija się Port Gdańsk. Projekt Zintegrowanego Punktu Kontroli Granicznej jest tego wyrazem. Nie miałem świadomości, że do budżetu państwa z tytułu działalności w Porcie Gdańsk trafiają 44 mld złotych. Budżet MSWiA

na ten rok, to 48 mld zł. Można powiedzieć, że dzięki operacjom portowym i waszej pracy finansowany jest nasz resort. Polskie porty muszą być konkurencyjne. Dlatego musimy stwarzać jak najlepsze warunki - mówił Tomasz Siemoniak, minister spraw wewnętrznych i koordynator służb specjalnych.

Wiele służb w jednym miejscu

W ZPKG będą dokonywane kontrole graniczne przesyłek produktów wprowadzonych na teren Unii Europejskiej głównie przez terminal kontenerowy Baltic Hub. Dziś służby kontrolne funkcjonują w różnych częściach Gdańska, pracując w rozproszonym modelu jedno- i dwuzmianowym. Powstanie ZPKG skonsoliduje ich działalność w jednym, nowoczesnym miejscu. Na terenie obiektu swoje siedziby będą miały m.in.: Krajowa Administracja Skarbowa, Graniczna Inspekcja Weterynarii (GRIW), Graniczna Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna



Nowy punkt kontroli granicznej będzie sąsiadował z terminalem Baltic Hub i chłodnią firmy Pago.

(GSSE), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa (WIORiN), Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (WIJHARS). Na jednej zmianie pracować będzie 235 osób.

- To dla nas ogromny zaszczyt móc realizować tak bardzo ważną inwestycję. Ważną

nie tylko dla portu, ale dla całego województwa i Polski. To projekt służący usprawnieniu pracy różnych służb, które są odpowiedzialne za sprawną realizację prowadzonych w porcie operacji ładunkowych. Dochowamy należytej staranności, żeby zrealizować ten projekt zgodnie z przyjętym harmonogramem - mó-

wiła Dorota Pyć, prezes Portu Gdańsk. - W tych trudnych, pełnych napięć czasach, musimy bardzo mocno dbać o rozwój Portu Gdańsk, przede wszystkim budując jego odporność. Tę odporność budujemy przez inwestycje.

Nowoczesność

Teren pod budowę o powierzchni 2 ha jest już przygotowany. Na zlecenie Portu Gdańsk i Baltic Hub wykonano niwelację terenu, rozebrano powojenny bunkier i przeniesiono go w okolice Mrągowa.

Zgodnie z opracowaną koncepcją architektoniczną autorstwa pracowni FOGO Architekci, ZPKG składać się będzie z 9-kondygnacyjnego biurowca (6200 m) oraz 3-kondygnacyjnej hali kontroli granicznej (9200 m). Naprzeciwko hali zaprojektowano wiatę z pomieszczeniem socjalnym do przeprowadzania kontroli zabezpieczeń. Na dachu hali będzie zlokalizowany parking dla 230 samochodów pracowników, dostępny z zewnętrznej, zadaszonej rampy spiral-

nej usytuowanej między budynkami. Będzie on połączony z biurowcem łącznikiem na 3. kondygnacji hali.

Teren inwestycji będzie ogrodzony, z czterema wjazdami od strony wewnętrznej drogi portowej. Powstanie również bezpośrednie połączenie z terminalem Baltic Hub - przez dwie bramy będą przejeżdżać ciągniki z kontenerami kierowanymi do kontroli. Kontrole zabezpieczeń będą odbywać się pod rampą, natomiast pełne kontrole fizyczne - w hali. W projekcie przewidziano także instalacje odnawialnych źródeł energii z możliwością przekazywania nadwyżek do sieci.

Inwestycja została wpisana do wieloletniego planu inwestycji przejść granicznych. Szacowany koszt etapu I, związanego z opracowaniem dokumentacji, to koszt 6,4 mln zł netto, zaś etapu II, obejmującego budowę i wyposażenie obiektu: 157 mln zł netto. Zakończenie budowy planowane jest na 2030 rok.

©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0011339471

Energia społeczna na Pomorzu. Granty do 10 tys. zł dla lokalnych inicjatyw

Do 10 czerwca trwa rekrutacja do konkursu w ramach „Pomorskiego Funduszu Energii Społecznej”. Pomorskie organizacje pozarządowe mogą otrzymać granty do 10 000 złotych na projekty poprawiające jakość życia lokalnych społeczności.

Program wspiera inicjatywy dotyczące zrównoważonego rozwoju, szczególnie odpowiadające na lokalne wyzwania społeczne i środowiskowe. Dofinansowanie mogą otrzymać projekty z zakresu m.in.: budowania społeczeństwa obywatelskiego, edukacji klimatycznej czy wzmocnienia więzi międzypokoleniowych.

- Liczy się autentyczne zaangażowanie i aktywizacja lokalnej społeczności. Czasem wystarczy zorganizować regularne sprzątanie okolicy, żeby zbudować silną grupę sąsiedzką gotową do dalszych działań - wyjaśnia Natalia Siuda-Piotrowska, prezeska Up Foundation, koordynatorka programu.

Wspierane są różnorodne inicjatywy: od rewitalizacji lokalnych parków, przez organizację sąsiedzkich ogrodów, po warsztaty kulinarne wykorzystujące lokalne produkty czy kampanie uświadamiające o ochronie przyrody.

Wybrane projekty będą realizowane od lipca do grudnia 2025 roku. Uczestnicy

otrzymają nie tylko środki finansowe, ale też mentoring, szkolenia oraz możliwość wymiany doświadczeń z innymi liderami i liderkami społecznymi z Pomorza.

Zgłoszenia i więcej informacji: upfoundation.pl/pfes/.

Realizator: Fundacja Inicjowania Rozwoju Up Foundation
Partner Główny: Energa z Grupy ORLEN
Współorganizator: Wojewoda Pomorski Beata Rutkiewicz
Patronat honorowy: Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk
Patronat medialny: Dziennik Bałtycki, Radio Tczew, Tetka TV

POMORSKI FUNDUSZ ENERGII SPOŁECZNEJ

PROGRAM DLA NGO

OPERATOR: UP FOUNDATION

PARTNER CSR: Energa | GRUPA ORLEN

WSPÓŁORGANIZATOR: WOJEWODA POMORSKI BEATA RUTKIEWICZ

PATRONAT HONOROWY: MIECZYSLAW STRUK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PATRONAT HONOROWY: Kuratorium Oświaty w Gdańsku

PATRONAT MEDIALNY: Dziennik Bałtycki, tetka TV, Tczew

REKLAMA

0011311144

Pomorska Izba Rzemieślnicza
MALYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIEMSTW

2025 ROK POMORSKIEGO RZEMIOSŁA

80 LAT

Tradycja i Nowoczesność

W biznesie liczy się zaufanie i konsekwencja

Rozmowa z Patrycjuszem Bujakiem, właścicielem Gdańskiej Fabryki Okien



Patrycjusz Bujak – właściciel GFO – opowiada o tym, jak z przedstawiciela handlowego stał się liderem firmy, która swoją jakość i podejście do klienta stawia na pierwszym miejscu. W rozmowie wraca do początków, mówi o wartościach, które stoją za sukcesem GFO, o znaczeniu relacji, inwestycji w technologię i tym, dlaczego lokalność to nie ograniczenie, lecz atut.

W 2027 roku Gdańska Fabryka Okien będzie świętować 25-lecie swojej działalności. To ćwierć wieku rozwoju, innowacji i konsekwentnego budowania pozycji jednego z najbardziej rozpoznawalnych producentów stolarki otworowej w Polsce. Choć firma działa dziś na terenie całego kraju i rozwija sprzedaż również na rynkach europejskich, jej serce niezmiennie bije w Trąbkach Wielkich – w regionie Trójmiasta, z którym od początku jest silnie związana.

Od ponad dwóch dekad jest Pan związany z Gdańską Fabryką Okien. Jak wyglądała Pana droga?

Zaczynałem jako przedstawiciel handlowy – to były inne czasy, inna skala. Ale od początku fascynował mnie kontakt z klientem, proces sprzedaży, poznawanie potrzeb ludzi. Z czasem zacząłem angażować się w rozwój firmy od strony organizacyjnej i strategicznej. Dziś jestem współwłaścicielem i prezesem, ale wciąż najważniejsze są dla mnie relacje i codzienna jakość.

Co Pana zdaniem sprawia,

że GFO ma silną pozycję na rynku, przyciąga uwagę i buduje lojalność klientów?

Myślę, że to kwestia podejścia – elastyczność i uważność na potrzeby klientów to coś, co realnie nas wyróżnia. Nie jesteśmy największą firmą w branży, ale to daje nam przewagę: możemy działać szybciej, bardziej indywidualnie, bez

Mamy też bardzo szeroką ofertę – od klasycznych okien PVC po drzwi aluminiowe, przesuwne systemy tarasowe, hybrydy czy nietypowe kształty. Wszystko w jednym miejscu, z jednym kontaktem, bez przerzucania klienta między działami.

Do tego dochodzą inwestycje w technologię, showroom, platformę B2B, ale też – co dla mnie bardzo

sowo, ale też społecznie.

Właśnie – showroom. To unikalne miejsce?

Tak, zdecydowanie. Nasz showroom powstał z myślą o klientach, którzy chcą zobaczyć produkt „na żywo”. Można tam nie tylko dotknąć i przetestować różne systemy, ale też porozmawiać z doradcami, dobrać kolor, strukturę, okucia. To konkretna wartość – bo stolarka to nie są produkty z katalogu, tylko element, który musi pasować do stylu życia i architektury.

Co ważne, już wkrótce otwieramy drugi taki punkt – tym razem w samym centrum Gdańska. Chcemy w ten sposób jeszcze bardziej przybliżyć mieszkańcom Trójmiasta świat nowoczesnej stolarki otworowej. Zależy nam na tym, by każdy – niezależnie od tego, czy buduje dom, remontuje mieszkanie czy realizuje większą inwestycję – mógł w komfortowych warunkach poznać dostępne na rynku rozwiązania i świadomie wybrać te najlepsze.

Jakie rozwiązania cieszą się dziś największym zainteresowaniem?

Zdecydowanie obserwujemy rosnące zainteresowanie drzwiami przesuwными – szczególnie systemem HST oraz SMART EVO, który świetnie wpisuje się w nowoczesną architekturę i potrzeby użytkowników. Klienci coraz częściej szukają rozwiązań, które zapewniają komfort obsługi, minimalizm wizualny i możliwość otwierania przestrzeni na ogród czy taras.



Dużą popularnością cieszą się też nietypowe kształty oraz większe przeszklenia – widać wyraźnie, że inwestorzy kierują się w stronę bardziej indywidualnych, dopasowanych projektów. Coraz częściej wybierana jest stolarka aluminiowa, szczególnie przy większych inwestycjach i nowoczesnych bryłach – co również znajduje się w naszej ofercie.

Jeśli chodzi o estetykę, to rok 2025 z pewnością należy do koloru dąb Turner, który w połączeniu z czarnymi okuciami tworzy wyjątkowo eleganckie, a zarazem ponadczasowe zestawienie. To trend, który trafia zarówno do klientów indywidualnych, jak i do deweloperów szukających stylowych, ale trwałych rozwiązań.

Jak GFO wpisuje się w temat zrównoważonego budownictwa i energooszczędności?

To nie jest trend, to konieczność. Od dawna oferujemy rozwiązania spełniające rygorystyczne normy – zarówno pod względem izolacji cieplnej, jak i trwałości materiałów. Pracujemy na renomowanych systemach profili, stale poszukujemy nowych, jeszcze bardziej efektywnych technologii. Energooszczędność to dziś wartość realna, nie marketingowa.

Często mówi Pan o relacjach – z klientami, partnerami, zespołem...

Bo to fundament. Wierzę, że sukces w biznesie nie opiera się tylko na liczbach. Opiera się na zaufaniu. Mamy partnerów, z którymi współpracujemy od kilkunastu lat. Klientów, którzy wracają. Zespół, który zna firmę od środka. Dobrze zrobione okno można skopiować. Relacji – nie da się podrobić.

Jakie plany na przyszłość?

Rozwijać się z głową. Rozszerzać sieć sprzedaży, inwestować w ludzi i technologię, zachować tempo bez utraty jakości. I nigdy nie zapominać, że każde zamówienie to czyjś dom, ktoś, kto nam zaufa.



schematów. Klient nie trafia do bezosobowego systemu, tylko do konkretnego doradcy, który zna produkt i potrafi dobrać rozwiązanie do realnych oczekiwań.

ważne – nasza obecność lokalna. Wspieramy trójmiejskie inicjatywy i kluby sportowe, bo jesteśmy firmą z tego regionu i chcemy być jego częścią nie tylko bizne-



GFO
GDAŃSKA FABRYKA OKIEN

**Producent
stolarki okiennej
od ponad
20 LAT!**

KURSY WALUT

28.05.2025

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattan, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	422/429 (o)	EUR	422/429 (o)
USD	371/378 (-)	USD	371/378 (-)
GBP	501/509 (-)	GBP	501/509 (-)
CHF	449/457 (-)	CHF	449/457 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	422/429 (o)
USD	371/378 (-)
GBP	501/509 (-)
CHF	449/457 (-)

(+), wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki
Nie przegap piątku
Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
dziennikbałtycki.pl

REKLAMA

0011339818



Burmistrz Debrzno

ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,

☎ 59 83 35 351 fax: 59 83 35 366

✉ urząd@debrzno.pl www.debrzno.pl

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuję,

że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Debrzno przy ul. Traugutta 2 oraz poprzez ogłoszenie w lokalnej prasie i opublikowanie na stronie głównej bip.debrzno.pl został wywieszony wykazy na sprzedaż nieruchomości lokalowej nr 1 w miejscowości Rozwory nr 4, położonej na działce nr 149/2 i lokalowej nr 10 w Miejscowości Debrzno przy ulicy Wojska Polskiego nr 25, położonej na działce nr 1043.

REKLAMA

0011339013



INFORMACJA WÓJTA GMINY SZEMUD

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) Wójt Gminy Szemud informuje, że w dniu 26 maja 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, wywieszony został na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia** z zasobu nieruchomości Gminy Szemud stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia Wójta Gminy Szemud nr 235/VI/2025 z dnia 22 maja 2025 r. Zgodnie z tym wykazem do zbycia przeznaczona zostaje:

Działka nr 8/73 obręb Bojano, Gmina Szemud, o powierzchni 0.0115 ha, KW nr GD1W/00109969/1 – na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej - działki nr 8/70 obręb Bojano, Gmina Szemud, zgodnie z uchwałą Rady Gminy Szemud nr XXX/440/2021 z dnia 30 grudnia 2021 r.

Osoby, którym przysługują pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ugn, tzn. które spełniają jeden z warunków:

- ▶ przysługują im roszczenia o nabycie tych nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- ▶ są poprzednimi właścicielami zbywanych nieruchomości pozbawionymi prawa ich własności przed dniem 5 grudnia 1990 r. albo spadkobiercami poprzednich właścicieli,

powinny złożyć wniosek o nabycie ww. nieruchomości w Urzędzie Gminy w Szemudzie w terminie do 8 lipca 2025 r.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, I piętro, pokój nr 105, tel. (58) 739-78-30/31.

Wójt Gminy Szemud
Ryszard Kalkowski

WATYKAN

Papież Leon XIV powiedział w środę polskim pielgrzymom podczas audiencji generalnej na placu Świętego Piotra, że błogosławiony prymas Stefan Wyszyński budował jedność w Kościele i społeczeństwie. – Niech jego świadectwo inspirować was do troski o Kościół i ojczyznę – dodał. Na audiencję przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób z całego świata, wśród nich wielu Polaków. | PAP

Dziennik Bałtycki
Czwartek, 29.05.2025

„

Prymas Stefan Wyszyński budował jedność w Kościele i społeczeństwie w czasach prześladowań Kościoła w Polsce

Papież Leon XIV

Poświadczenie bezpieczeństwa dla Nawrockiego – o co chodzi?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Były szef ABW Krzysztof Waclawek nie zaprzeczył, że rekomendacja dla Karola Nawrockiego była negatywna, a on postanowił dać mu poświadczenie – powiedział szef MSWiA Tomasz Siemoniak.

– Oczywiście miał do tego prawo, ale niech teraz bierze za to odpowiedzialność – stwierdził Siemoniak w Radiu Rodzina.

Rzecznik MSWiA Jacek Dobrzyński poinformował we wtorek, że ABW, sprawdzając Karola Nawrockiego w 2021 r., zgromadziła materiały na temat zakupu mieszkania od Jerzego Ż. Funkcjonariusz analizujący akta wydał negatywną rekomendację w tej sprawie, ale mimo to ówczesny szef ABW Krzysztof Waclawek (obecny doradca prezydenta Dudy RP) zdecydował o wydaniu Nawrockiemu poświadczenia bezpieczeństwa.

Do sprawy odniósł się też premier Donald Tusk. Napisał na X, że „badający sprawę Nawrockiego gdański funkcjonariusz ABW w 2021 roku wydał negatywną opinię, ale pisowskie szefostwo Agencji z nieznanymi powodami jej nie uwzględniło”.

Politycy PiS opublikowali w swoich mediach społeczno-ściowych oświadczenie byłego szefa ABW, w którym ocenił, że premier Tusk „po raz kolejny mija się z prawdą”. „W 2021 r. postępowanie sprawdzające pro-



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Zdaniem polityków PiS zarzuty wobec Karola Nawrockiego to „jedno wielkie ordynarne kłamstwo”

wadzone było przez Departament Ochrony Informacji Niejawnych ABW w Warszawie, a nie przez Delegaturę ABW w Gdańsku. W związku z tym żaden „gdański funkcjonariusz ABW” nie mógł wydać negatywnej opinii w zakresie tego postępowania” – informował były szef ABW.

Jak dodał, eksperci ABW w 2021 roku rekomendowali wydanie Nawrockiemu „poświadczeń bezpieczeństwa do najwyższych klauzul informacji niejawnych”. „Myślę, że obecny szef ABW poinformował pana premiera o tym fak-

cie” – stwierdził Waclawek. Wyraził też „stanowczy sprzeciw wobec wkładania funkcjonariuszy ABW w kampanię wyborczą”; nie zgadza się także na „publiczne pomawianie funkcjonariuszy w związku z wypełnianiem przez nich obowiązków służbowych”.

Pytany o tę sprawę minister Siemoniak powiedział w środę, że służby wiedziały o kwestiach związanych z pozyskaniem mieszkania przez Karola Nawrockiego i że było to przedmiotem analiz przy okazji wydawania mu poświadczenia dostępu do informacji niejawnych.

„Pan Waclawek nie zaprzeczył, że rekomendacja była negatywna, a on jako szef ABW postanowił ją zmienić i dać poświadczenie. Oczywiście miał do tego prawo, ale niech teraz bierze za to odpowiedzialność” – powiedział szef MSWiA.

Rzecznik MSWiA Jacek Dobrzyński przekazał zaś w środę, że „wobec kolejnych zapytań dziennikarzy potwierdza, że w 2021 r. ABW zgromadziła materiały dotyczące sposobu i źródeł sfinansowania zakupu przez Karola Nawrockiego mieszkania od Jerzego Ż., więc mieszanie do tego informacji o postępowaniach prowadzonych w poprzednich latach, gdy tego mieszkania nie było, jest rozmywaniem istoty sprawy” – napisał na platformie X.

Jak dodał, podstawy do rekomendacji w tym postępowaniu przygotowano na podstawie czynności wykonywanych też przez funkcjonariuszy gdańskiej delegatury ABW. „Dysponujący całością wiedzy w tym między innymi na temat negatywnej rekomendacji funkcjonariusza analizującego akta postępowania, ówczesny Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Krzysztof Waclawek (obecny doradca prezydenta RP) podjął decyzję o wydaniu Karolowi Nawrockiemu poświadczenia bezpieczeństwa” – wskazał. PAP

Litwini masowo opuszczają korytarz suwalski przy granicy z Polską w obawie przed inwazją Rosji

Grzegorz Kuczyński
Wilno

Mieszkańcy wsi w rejonie tzw. korytarza suwalskiego masowo opuszczają swoje domy z obawy przed inwazją Rosji – donosi „Bild”. Boją się, że w razie wojny zostaną zaatakowani przez Rosjan.

Korytarz suwalski, częściej określany jako przesmyk suwalski, uważany jest za najbardziej wrażliwy punkt w obronie

wschodniej flanki NATO. Ma szerokość zaledwie 65,4 km, a w przypadku wojny rosyjska artyleria może całkowicie przejąć kontrolę nad tym obszarem.

Przesmyk suwalski ma kluczowe znaczenie dla połączenia krajów bałtyckich z pozostałą częścią NATO, a jego zajęcie przez Rosję oznaczałoby odcięcie na lądzie Litwy, Łotwy i Estonii od reszty Sojuszu.

Według niemieckiego „Bildu” lokalni mieszkańcy po litewskiej stronie granicy żyją w cią-

głym strachu i dlatego masowo opuszczają region. Już we wrześniu tuż obok, za granicą rosyjską i białoruską, odbędą się rosyjsko-białoruskie ćwiczenia Zapad-2025. Ćwiczenia te będą kolejnymi z serii manewrów, które Rosja i Białoruś przeprowadzają wspólnie od 2009 roku. Największe z nich – Zapad-2021 – w których wzięło udział ponad 200 tysięcy osób, stały się częścią przygotowań do pełnej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Od tego czasu kraje zachodnie uważnie

obserwują działania Rosji w pobliżu „korytarza suwalskiego”.

O tym, że Rosja planuje atak na kraje bałtyckie, wykorzystując ćwiczenia Zapad-2025 na Białorusi jako przykrywkę dla przygotowań do agresji, powiedział w litewskim publicznym radiu przedstawiciel organizacji BEL-POL, zrzeszającej byłych białoruskich funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, którzy wystąpili przeciwko reżimowi Łukaszenki – Matwiej Kupiejczyk. PAP



**Pomorska Izba
Rzemieślnicza**
MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW



2025
ROK POMORSKIEGO
RZEMIOSŁA

80
**Pomorska Izba
Rzemieślnicza**
MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW
LAT

*Tradycja
i Nowoczesność*

Rok Pomorskiego Rzemiosła. Jubileusz 80-le Izby Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw

Z inicjatywy Pomorskiej Izby Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw Sejmik Województwa Pomorskiego jednogłośnie przyjął Uchwałę (30 września 2024 r.) ustanawiającą Rok 2025 - Rokiem Pomorskiego Rzemiosła.

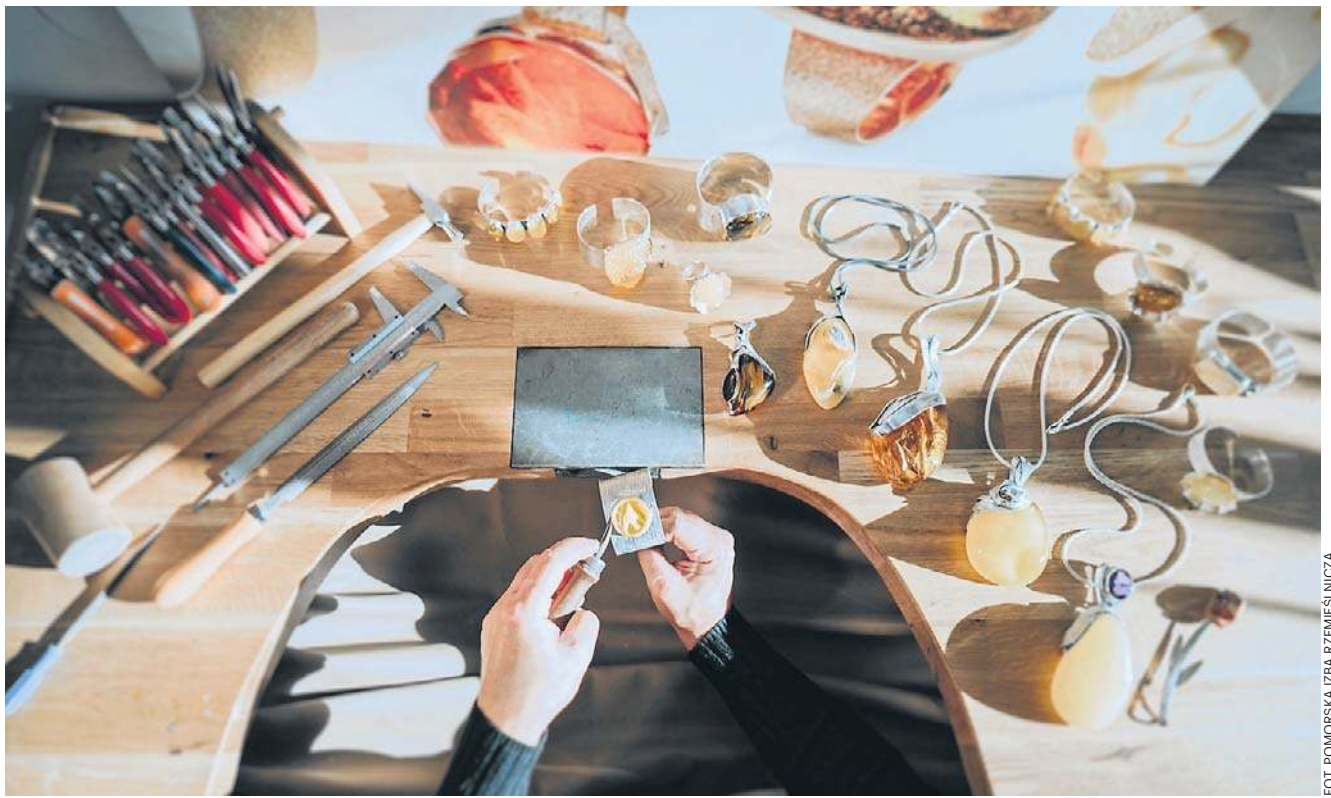
Impulsem do podjęcia tej inicjatywy jest jubileusz 80-lecia Izby, który przypada właśnie w 2025 roku. Inicjatywa została objęta Patronatami Honorowymi: Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, Wojewody Pomorskiej, Marszałka Województwa Pomorskiego, Prezydenta Miasta Gdańska, Prezesa Związku Rzemiosła Polskiego oraz Konwentu Powiatów Województwa Pomorskiego. Przez cały rok na terenie województwa odbywają się różnorodne wydarzenia dotyczące rzemiosła - konferencje, targi edukacyjne, szkolenia i warsztaty, prelekcje, gale, dni rzemiosła, festyny rodzinne i inne. Organizatorami wydarzeń są Izba oraz cechy rzemieślnicze.

Ustanowienie Roku Pomorskiego Rzemiosła to wyraz uznania dla środowiska rzemieślników i podkreślenie, że rzemiosło i jego dziedzictwo stanowią ważny zasób Pomorza, zaś wkład rzemieślników i organizacji rzemiosła w gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój regionu zasługuje na powszechny szacunek i docenienie. Rok Pomorskiego Rzemiosła stanowi dla środowiska rzemieślników niepowtarzalną szansę na promocję i prezentację tradycyjnego i nowoczesnego rzemiosła, organizacji rzemiosła i możliwości kształcenia w zawodach rzemieślniczych. Szczególnym aspektem podejmowanych działań jest właśnie zaprezentowanie młodemu pokoleniu szerokiej palety zawodów rzemieślniczych oraz wyboru zawodu w rzemiosle jako atrakcyjnej ścieżki rozwoju kariery zawodowej, gdzie można realizować swoje pasje, talenty i zainteresowania.

Historia rzemiosła pomorskiego

Rzemiosło było obecne na Pomorzu od wielu stuleci, bowiem badania archeologiczne wskazują, że już w VII wieku istniała w obszarze dzisiejszego Gdańska osada rzemieślnicza - rybacka, czy na terenie dzisiejszego Pucka - osada rzemieślnicza - szkutnicza. Cechy rzemieślnicze oraz gildie kupieckie były pierwszymi organizatorami samorządu gospodarczego w Polsce. Powstawały wraz z rozwojem miast, poczynając od XIII wieku. Zadaniem organizacji cechowych była obrona przed nieuczciwą konkurencją, nadzór nad przestrzeganiem etyki zawodowej, organizacja szkoleń i potwierdzanie kwalifikacji zawodowych, utrwalenie nawyków rzetelności oraz uczciwości zawodowej. Silne rzemiosło i kupiectwo w istotny sposób decydowało o zamożności oraz sile ówczesnych miast, biorąc na siebie także obowiązek ich obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi. O zasadniczej roli samorządu rzemieślniczego świadczyć może fakt, iż cechy rzemieślnicze przetrwały nieprzerwanie do chwili obecnej i wciąż szczycą się swoją tradycją. W okresie międzywojennym cechy ustanowiły swoją reprezentację na szczeblu regionalnym, w formie powstających izb rzemieślniczych.

Izbę Rzemieślniczą w Gdańsku powołano do życia w 1945 roku, w dużej mierze dzięki staraniom rzemieślników przybyłych na Wybrzeże z różnych regionów Polski, po zakończeniu działań wojennych. Jednocześnie w pomorskich miastach powiatowych wznowiły działalność dawne, przedwojenne cechy rzemiosła, a także powstały nowe. Były one zrzeszone w gdańskiej izbie. W 1999 roku zmieniono jej statut i nazwę na Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku.



Nowoczesny rzemieślnik w dzisiejszych czasach to przedsiębiorca, projektant i twórca



II edycja Pomorskiego Święta Rzemiosła - 29-30 lipca 2023 r.

Pomorska Izba Rzemieślnicza MSP dzisiaj

Izba prowadzi działalność na terenie województwa pomorskiego. Prezesem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej MSP od 2021 roku jest Zbigniew Stencel, a jego Zastępcami: Ta-

deusz Zdunek oraz Jerzy Suchomski. Dyrektorką Izby od 2019 roku jest Małgorzata Wokacz-Zaborowska. Izba należy do Związku Rzemiosła Polskiego, który jest najstarszą społeczno-zawodową organizacją samorządu gospodarczego w Polsce, działającą

od 1933 roku. Izba zrzesza 22 organizacje cechowe: Cechy Rzemiosła Różnych w Wejherowie, Redzie, Rumi, Pucku, Gdyni, Sopocie, Kartuzach, Kościerzynie, Tczewie, Starogardzie Gdańskim, Nowym Dworze Gdańskim, Malborku, Sztumie, Kwidzynie oraz cechy branżowe: Cech Piekarzy i Cukierników, Wojewódzki Cech Rzemiosła Fryzjersko-Kosmetycznych, Wojewódzki Cech Branży Motoryzacyjnej, Cech Rzeźników i Wędliniarzy, Cech Stolarzy i Pokrewnych Rzemiosła, Cech Rzemiosła Metalowo - Elektrotechnicznych, Pomorski Cech Optyków, Cech Rzemiosła Artystycznych, a ponadto jedną spółdzielnię rzemieślniczą - „Rodło” w Kwidzynie. Łącznie w jej szeregach znajduje się blisko 2 tysiące zakładów rzemieślniczych, zatrudniających ponad 15 tysięcy osób.

Pomorska Izba Rzemieślnicza MSP pełni funkcje instytucji otoczenia biznesu. Jej główne zadania to: działania rzecznicze i reprezentowanie interesów rzemieślników wo-

bec administracji państwowej, samorządowej oraz innych instytucji, w tym zagranicznych oraz szeroka promocja pomorskiego rzemiosła. Ponadto Izba aktywnie uczestniczy w dialogu społecznym po stronie pracodawców, bierze udział w wojewódzkich radach zatrudnienia oraz w innych gremiach reprezentujących przedsiębiorców, pracodawców i otoczenie biznesu. Izba udziela swoim członkom pomocy inżynierskiej, doradczą i informacyjnej oraz prowadzi usługi szkoleniowe na rzecz przedsiębiorców oraz potrzeb rynku pracy. Izba realizuje projekty współfinansowane przez UE, nakierowane na rozwijanie kwalifikacji rzemieślników, poprawę konkurencyjności firm rzemieślniczych poprzez wdrażanie innowacji, cyfryzacji i automatyzacji w MSP. Ważnym zadaniem Izby jest promowanie rzemiosła - m.in. wydarzenia jak Pomorskie Święto Rzemiosła, czy Pomorska Gala Rzemiosła, konferencje, warsztaty i inne. ©©

80-lecie Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP

Oświata zawodowa w rzemiośle

WIELOWIEKOWA TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Zbigniew Stencel
Prezes Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP

- Rzemieśnicy odgrywali i nadal odgrywają ogromną rolę w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym Pomorza i całego kraju. Dzisiaj pomorskie rzemiosło łączy wielowiekową tradycję z nowoczesnymi technologiami, a rzemieślnicze firmy z sukcesami konkurują na międzynarodowych rynkach. Nowoczesny rzemieślnik to przedsiębiorca, projektant i twórca, który oferuje wysoką jakość usług, indywidualne podejście i niepowtarzalny produkt. Rzemieślnik to także tradycyjny mistrz szkolący uczniów – młodych adeptów rzemiosła. Warto zachęcać młode pokolenia, aby wybierały ścieżkę rozwoju zawodowego w rzemiośle, przejmowały tradycję, doskonałości kwalifikacje i niosły rzemiosło w przyszłość.



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

AKTYWNI NA WIELU POLACH DZIAŁALNOŚCI

Agnieszka Majewska
Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców

- Pomorska Izba Rzemieśnicza MŚP, z którą mam przyjemność współpracować od początku istnienia Biura Rzecznika MŚP, to organizacja bardzo aktywna na wielu polach działalności – począwszy od działań rzeczniczych i monitorowania procesu stanowienia prawa w obszarze istotnym dla rzemiosła, aktywności w wielu ważnych gremiach, poprzez dbanie o interesy swoich członków, aż po zapewnianie wysokiej jakości kształcenia zawodowego i kwalifikacji w rzemiośle. Ale przede wszystkim to wyjątkowa społeczność – społeczność ludzi przedsiębiorczych, otwartych, ambitnych, wspierających się wzajemnie i darzących się szacunkiem. Z okazji jubileuszu 80-lecia Izby – składam Zarządowi Izby i całej pomorskiej społeczności rzemieślniczej – życzenia zdrowia, pomyślności, wytrwałości oraz wielu sukcesów!



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Do szczególnie istotnych zadań Izby należy sprawowanie nadzoru nad przygotowaniem zawodowym w rzemiośle, organizacja egzaminów i nadawanie kwalifikacji czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie.

Rzemiosło dysponuje szeroką ofertą szkoleniową i oferuje kształcenie zarówno w nowoczesnych zawodach, jak i rzemiosłach historycznych o unikalnym charakterze artystycznym i rękodzielniczym. Lista zawodów rzemieślniczych to ponad 130 profesji, z czego około 60 zawodów to zawody nauczane w szkołach branżowych w systemie dualnym. Kształcenie w pozostałych zawodach oferowane jest w formie kursowej, która kończy się egzaminem czeladniczym lub po spełnieniu stosownych wymogów egzaminem mistrzowskim. Pomorska Izba Rzemieśnicza MŚP od 1945 roku wydała ponad 128 tysięcy świadectw czeladniczych oraz blisko 23 tysiące dyplomów mistrzowskich. Rocznie Izba nadaje średnio około 1300 kwalifikacji czeladniczych oraz ponad 100 mistrzowskich.

Organizacje rzemiosła są również organami prowadzącymi szkoły ponadpodstawowe, zarówno niepubliczne, jak i publiczne. Pomorska Izba Rzemieśnicza MŚP jest organem prowadzącym Pomorskie Szkoły Rzemiosł im. Wiesława Szajdy w Gdańsku przy ul. Sobieskiego 90. Dyrektorem zespołu szkół jest Beata Wierzb. Zespół szkół rozpoczął swoją działalność w roku szkolnym 2008/2009, a w jego skład wchodzi: Technikum Nr 1 im. W. Szajdy oraz Branżowa Szkoła pierwszego stopnia Nr 1 im. W. Szajdy. Dzisiaj do szkół uczęszcza ponad 1000 młodzieży. Uczęszczając do Pomorskich Szkół Rzemiosł można odbywać praktyki w najlepszych firmach rzemieślniczych w regionie, a po ukończeniu szkoły bez trudu znaleźć pracę w zawodzie – co pokazują badania losów absolwentów szkoły. Szkoła kształci w zawodach: technik informatyk, technik programista, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, technik fotografii i multimedii, technik usług fryzjerskich, technik organizacji turystyki; fryzjer, fo-



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Pomorskie Szkoły Rzemiosł im. Wiesława Szajdy w Gdańsku

tograf, cukiernik, piekarz, kucharz, złotnik – jubiler. (www.psr.gda.pl)

Pomorze to mocny ośrodek oświaty rzemieślniczej. Na terenie województwa pomorskiego funkcjonują z sukcesami w sumie cztery szkoły rzemiosła – oprócz Gdańska – Niepubliczna Szkoła Rzemiosła im. Św. Józefa w Wejherowie prowadzona przez Powiatowy Cech Rzemiosł Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Wejherowie, a także szkoły rzemiosła w Słupsku, Lęborku prowadzone przez tamtejsze cechy.

Dualne kształcenie zawodowe w rzemiośle

Kształcenie zawodowe w rzemiośle opiera się na sprawdzonym modelu kształcenia dualnego. Model

ten bardzo dobrze funkcjonuje w takich krajach Europy jak: Niemcy, Francja, Szwajcaria, czy Austria. Jest to forma nauki zawodu, w której uczeń zdobywa wiedzę teoretyczną w szkole branżowej, a praktyczne umiejętności bezpośrednio w zakładzie rzemieślniczym, u boku mistrza. To połączenie edukacji z realnym doświadczeniem zawodowym. Uczeń jest jednocześnie młodocianym pracownikiem, a za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie. Kończąc edukację przystępuje do egzaminu czeladniczego, a jako świeżo upieczony czeladnik jest już doświadczonym fachowcem, gotowym podjąć pracę. Do świadectwa czeladniczego dołączony jest suplement Europass, który potwierdza jego

kwalifikacje zawodowe i jest dokumentem honorowanym i cenionym w innych krajach Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Ukończenie szkoły branżowej I stopnia nie musi oznaczać zakończenia możliwości kształcenia. Absolwent może rozwijać się na dalszych kursach zawodowych albo podjąć naukę w np. w branżowej szkole II stopnia, czy w liceum dla dorosłych i następnie podjąć naukę na uczelni wyższej. Jednocześnie czeladnik może też rozwijać się zawodowo, wzmacniając kwalifikacje i zdobywając tytuł mistrza, zakładając własną działalność gospodarczą.

W obliczu niedoboru wykwalifikowanych pracowników oraz zmian na rynku pracy, coraz większe znaczenie ma promocja zawodów rzemieślniczych wśród młodzieży. Aby skutecznie przyciągać młodych do rzemiosła, warto rozwijać współpracę organizacji rzemiosła, innych organizacji otoczenia biznesu, szkół podstawowych i ponadpodstawowych, samorządów i instytucji rynku pracy. Kluczowe znaczenie ma rzetelne doradztwo zawodowe, trafiające z informacjami do młodzieży i ich rodziców, pokazywanie młodym ludziom szerokiego wachlarza zawodów do wyboru – w szczególności w sposób praktyczny i autentyczny, np. poprzez spotkania z rzemieślnikami czy wizyty w ich firmach.



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Izba zrzesza organizacje cechowe oraz cechy branżowe z całego Pomorza

Rzemiosło na Pomorzu

– tradycja i nowoczesność zarazem

Rzemieśnicy byli nie tylko dostawcami niezbędnych wyrobów, ale również twórcami lokalnej tożsamości kulturowej.

Rzemiosło na Pomorzu to bardzo istotna część dziedzictwa regionu. Choć zmienia się jego forma i odbiorcy, to esencja – dbałość o jakość, szacunek do materiału i pasja tworzenia – pozostaje niezmienna. Obecnie rzemiosło na Pomorzu przechodzi swoisty renesans. Rosnące zainteresowanie produktami lokalnymi, unikatowymi i wykonywanymi ręcznie, sprawia, że młodzi twórcy chętnie sięgają po dawne techniki, wzbogacając je o nowoczesne formy.

Rzemiosło chroni swoje dziedzictwo i tradycję, ale też otwiera się na innowacje, które w rzemiośle są sposobem na zwiększenie konkurencyjności, rozwój i przyciągnięcie młodszych pokoleń. Dziś innowacje to wprowadzenie nowych narzędzi i maszyn, które zwiększają precyzję,



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Innowacje w rzemiośle nie oznaczają porzucenia tradycji, lecz jej mądre rozwinięcie

bezpieczeństwo i efektywność pracy. Przykładem jest korzystanie z maszyn CNC i druk 3D – w stolarstwie, jubilerstwie, ślusarstwie, modelarstwie. Z kolei w krawiectwie i hafcie można wykorzystać specjalistyczne maszyny cyfrowe. Innowacją w me-

blarstwie, czy budownictwie jest stosowanie nowoczesnych, ekologicznych, trwałych materiałów. Natomiast w projektowaniu biżuterii, czy mebli, rzemieślnicy chętnie korzystają z komputerowych systemów projektowania. Innowacje w rzemiośle nie ozna-

czają bowiem porzucenia tradycji, lecz jej mądre rozwinięcie. To sposób, by przyciągnąć klientów, wyróżnić się na rynku, przyciągnąć młodych ludzi do zawodu, ale też zwiększyć efektywność i komfort pracy.

©P

RZEMIOSŁO ZYSKUJE NOWY WYMIAR

Małgorzata Wokacz-Zaborowska, dyrektorka Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP

- Dziś, choć świat się zmienia, rzemiosło na Pomorzu nie traci na znaczeniu – zyskuje nowy wymiar, łącząc tradycję z nowoczesnością. Obok tradycyjnych wyrobów rękodzielniczych jak biżuteria z przepięknym bałtyckim bursztynem, meble gdańskie, kaszubskie hafty – rzemiosło to także nowoczesnie wyposażone warsztaty, podążające za innowacjami i cyfryzacją, świadczące wysokiej jakości usługi i wyroby. Bo rzemiosło to właśnie wysokie kwalifikacje, jakość usług i wyrobów, indywidualne podejście do klienta, unikatowe projekty. Warto wspierać lokalnych rzemieślników, bo to oni sprawiają, że tradycja staje się częścią współczesności, zaś ich usługi i wyroby to gwarancja jakości.



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Jubileusz 80-lecia Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP w Gdańsku zbiega się z równie pięknym jubileuszem - 80-lecia Dziennika Bałtyckiego. W imieniu Izby - składamy Redakcji i Pracownikom Dziennika Bałtyckiego najlepsze życzenia - zdrowia, szczęścia, wielu sukcesów oraz dużo energii i nieustającej pasji do tworzenia ciekawych i wartościowych artykułów!

Zbigniew Stencel, Prezes Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP

Współpraca międzynarodowa trwa od kilku dekad

Szeroka i prowadzona od trzech dekad współpraca międzynarodowa Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP przynosi wyjątkowe projekty i relacje.

Pomorska Izba Rzemieśnicza MŚP od ponad 30 lat współpracuje z Izbą Rzemieśniczą z Hamburga. W ramach tego partnerstwa regularnie odbywają się spotkania zarządów oraz wymiana informacji i doświadczeń rzemieślników różnych branż. Szczególny aspekt wzajemnego zainteresowania to tematyka kształcenia dualnego w rzemiośle oraz promocja rzemiosła.

Od ponad 20 lat istnieje bliska, partnerska współpraca 3 izb rzemieślniczych: Pomorskiej Izby Rzemieśniczej MŚP z Gdańska, Izby Rzemieśniczej Dolnej Frankonii z Würzburga



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Jubileusz 150-lecia Izby Rzemieśniczej w Hamburgu, 2024 Hamburg

oraz Izby Rzemieśniczej Normandii - Calvadosu z Caen. Jest to wyjątkowa formuła trójkąta weimarskiego - kooperacja rzemieślników z Polski, Niemiec i Francji, która opiera się na zaangażowaniu zarządów izb,

wspólnych posiedzeniach i inicjatywach oraz debatach nt. aktualnej sytuacji rzemiosła w krajach partnerskich, a także w Unii Europejskiej. Ważną częścią tej formuły współpracy jest wymiana młodych rze-



FOT. POMORSKA IZBA RZEMIEŚNICZA

Spotkanie izb rzemieślniczych z Gdańska, Caen i Würzburga, 2024 Caen

mieślników, organizowana co roku przez inną Izbę, podczas której młodzież wspólnie szkoli się w zakładach rzemieślniczych, a towarzyszą temu zajęcia integracyjne, językowe i kulturoznawcze. W ramach

partnerstwa prowadzony jest też dialog gospodarczy, czyli spotkania przedsiębiorców z różnych rzemieślniczych branż, podczas których trwa wymiana wiedzy, doświadczeń i dobrych praktyk.

Izba jest także jednym z założycieli i aktywnym członkiem Parlamentu Hanneatycznego z siedzibą w Hamburgu, który działa od 1994 roku. Aktualnie Parlament Hanneatyczny zrzesza blisko 60 izb rzemieślniczych, gospodarczych i handlowych oraz stowarzyszeń reprezentujących 475 tysięcy małych i średnich przedsiębiorstw z 13 krajów Europy, skupionych wokół Bałtyku. Członkami Parlamentu Hanneatycznego są również 24 uniwersytety i uczelnie wyższe z tego regionu, zajmujące się edukacją oraz badaniami w obszarze MŚP. Taka formuła tworzy unikalną przestrzeń do współpracy biznesu i nauki, czego efektem są dziesiątki zrealizowanych i prowadzonych projektów międzynarodowych, które służą rozwojowi sektora MŚP.

30-latek z 80-latką ramie w ramie. Firma Euro-Went świętuje urodziny z „Dziennikiem Bałtyckim”

Do uroczystych obchodów 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego” dołączyło wiele pomorskich firm. Jedną z nich jest Euro-Went, który niedawno obchodził 30-lecie swojego powstania.



Euro-Went sp. z o.o. jest prywatną firmą z ograniczoną odpowiedzialnością, która specjalizuje się w projektowaniu, produkcji, montażu, doradztwie technicznym oraz serwisowaniu systemów wentylacyjnych, klimatyzacyjnych i kominowych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło od siedmioosobowego zespołu pracowników w wynajmowanych pomieszczeniach.

Rozwój i ciężka praca

Dzięki ciężkiej pracy, firma stopniowo umacniała swoją pozycję na rynku instalacyjnym. W 2005 roku wybudowano nowoczesny zakład produkcyjny w Gdańsku przy ulicy Starogardzkiej 18, który jest główną siedzibą firmy. Obecnie Euro-Went zatrudnia ok. 40 osób. Ponadto firma jest członkiem m.in. Związku Pracodawców Pomorza, Stowarzyszenia Polska Wentylacja i regularnie uczestniczy w międzynarodowych targach, zdobywając niezbędną wiedzę, aby móc rozwijać działalność. Dowodem na to, że firma to połączenie pasji i profesjonalizmu, są zdobyte liczne prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Jak podkreśla zarząd,

sukces firma zawdzięcza działalności opierającej się na czterech wzajemnie uzupełniających się kierunkach.

Są nimi:

- projektowanie i wykonawstwo systemów wentylacji, klimatyzacji, wkładów kominowych oraz kominów izolowanych;
- przeglądy serwisowe;
- hurtownia: sprzedaż osprzętów oraz urządzeń;
- produkcja elementów wentylacyjnych i systemów kominowych.

Plany na dalszy rozwój Mimo już ponad 30 lat na rynku, firma zamierza nadal podążać nakreśloną ścieżką rozwoju. Jak podkreśla jej prezes, ważne jest dynamiczne reagowanie na zachowanie rynku oraz oczekiwania klientów. – Oczywiście będziemy kontynuować główną działalność prowadzoną od 30 lat, jaką jest produkcja, wykonawstwo oraz serwis HVAC, jak również systemów kominowych. Planujemy wsłuchać się w przyszłość tego rynku oraz w potrzeby klientów pod kątem prawidłowej wentylacji rozpatrywanej jako ważny aspekt zdrowego życia. Chcielibyśmy, aby silna marka EURO-WENT powróciła do czołówki firm w Polsce północnej,



mając pełną świadomość, że dalszy rozwój i sukces spółki zależy głównie od spełnienia oczekiwań klientów i ich uznania. Przyjmujemy jako cel wytwarzanie wyrobów oraz świadczenie usług konkurencyjnych na rynku pod względem jakościowym i cenowym – mówi Jarosław Leszczyński, Prezes Zarządu Euro-Went.

Zrealizowane projekty

Z wykonanych elementów firma montuje kompletne systemy wentylacyjno-klimatyzacyjne u największych inwestorów i deweloperów w regionie. Do tej grupy najważniejszych zrealizowanych projektów należą: Centrala Hestii w Sopocie, Polska Filharmonia Bałtycka, Zespół mieszkalno-usługowy WITAWA i KASKADA Redłowska

w Gdyni, Horyzont w Gdańsku, Dom Zdrojowy w Jastarni, Velaves we Władysławowie, Hotel Wolne Miasto w Gdańsku, Rafineria Lotos.

Nie brakowało realizacji na szeregu obiektów mieszkalno-usługowych (w ostatnich latach): Tarasy Bałtyku – Allcon (2021), Łużycka Park – Allcon (2021), Osiedle Gdynskie – Allcon (2021), Hotel Radisson Blue – Allcon (2021), Przedszkole w Kowalach – Budros (2021), Myśliwska 24 – Budros (2023), Młody Straszyn – Granit (2022-2024), Osiedle Glazuruwa – Budros (2022-2024), Czarny Dwór – Górski (2022-2024) oraz Salon Samochodowy - Zdunek (2023-2024).

Partner naszej wystawy

Firma Euro-Went została również jednym z partnerów wystawy ukazującej historię „Dziennika Bałtyckiego”. Składają na nią archiwalne zdjęcia Gdańska i Pomorza, rysunki Zbigniewa Jujki oraz reprodukcje najciekawszych pierwszych stron naszej gazety, które opowiadają historię (nie tylko trójmiejską i pomorską) kolejnych



Centrum Witawa



Filharmonia Bałtycka

dekad, zapisaną na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Uroczyste otwarcie

wystawy odbyło się 27 maja o godzinie 12.00 w Muzeum II Wojny Światowej.

Jesteśmy
częścią

GRUPA
MAKURAT

Arabia Saudyjska zniesie zakaz sprzedaży alkoholu w 600 miejscach

Kazimierz Sikorski
Rijad

Arabia Saudyjska zniesie zakaz sprzedaży alkoholu w 600 miejscach turystycznych do 2026 r. w ramach próby przyciągnięcia turystów przed mundialem w 2034 roku i wystawą Expo 2030.

Królestwo zezwoli na sprzedaż wina, piwa i cydru w licencjonowanych lokalizacjach, w tym pięciogwiazdkowych hotelach i luksusowych ośrodkach wypoczynkowych. Alkohol nadal będzie zakazany w miejscach publicznych, domach, sklepach i strefach kibica, a napoje spirytusowe zostaną usunięte z menu.

Ta drastyczna zmiana polityki jest częścią Wizji 2030 księcia koronnego Mohammada Bin

Salmana, mającej ożywić turystykę międzynarodową, przyciągnąć zachodnie pieniądze i pozbyć się wizerunku abstynenta.

Kontrolowana sprzedaż alkoholu w takich obszarach, jak Neom, Sindalah Island i Red Sea Project, pomoże konkurować z rywalami z Zatoki Perskiej, takimi jak ZEA i Bahrajn, gdzie alkohol jest legalny w strefach turystycznych. Lokalizacje z licencją będą działać w ramach regulowanego systemu, z przeszkolonym personelem i surowymi zasadami, aby zapobiegać nadużyciom i podtrzymywać islamskie wartości. Władze twierdzą, że celem jest „powitanie świata bez utraty tożsamości kulturowej – pozycjonowanie Arabii Saudyjskiej jako postępowego, ale szanującego gracza na światowej mapie turystyki”. PAP



Mohammad Bin Salman chce ożywić turystykę w Arabii Saudyjskiej i przyciągnąć nowe pieniądze do kraju

Trump nie rezygnuje z Kanady. Proponuje jej „Złotą Kopułę”

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Donald Trump zaproponował bezpłatne objęcie Kanady amerykańskim systemem obrony przeciwrakietowej „Złota Kopuła”. W zamian za to Kanada musiałaby stać się 51. stanem USA.

Rząd Kanady odrzucił już propozycję Trumpa, którą prezydent zamieścił w serwisie Truth Social. Rzecznik premiera Marka Carneya, cytowany przez „Financial Times”, podkreślił, że Kanada pozostanie niepodległym i suwerennym państwem. Media informują, że koszt tarczy dla niepodległej Kanady wyniósłby 61 miliardów dolarów.

„Złota Kopuła” to przedstawiona niedawno przez Donalda Trumpa wizja nowoczesnego systemu zdolnego do przechwytywania wrogich rakiet, nawet tych wyrzucanych z kosmosu. Ma w założeniu chronić Stany Zjednoczone przed pociskami hipersonicznymi, zaawansowanymi pociskami manewrującymi i międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi.

Jacek Tarociński, analityk ds. bezpieczeństwa z Ośrodka Studiów Wschodnich, studzi entuzjazm. Jego zdaniem „Złota Kopuła” nie zapewni natychmiastowej, całkowitej odporności, a co więcej, może



Mimo zapewnień Trumpa o uruchomieniu „Złotej Kopuły” do końca jego kadencji, eksperci niezwykle sceptycznie podchodzą do ogłoszonego terminu jej uruchomienia

sprokować silną reakcję rywali USA. Takie głosy zresztą już się pojawiały – m.in. przedstawiciele władz Chin wyrażali zaniepokojenie zapowiedziami Trumpa i ostrzegali, że budowa „Złotej Kopuły” nie pozostanie bez odpowiedzi. Również reżim Korei Północnej nazwał projekt „bardzo niebezpieczną i groźną inicjatywą”, zapowiadając ewentualną reakcję.

Mimo zapewnień Trumpa o uruchomieniu projektu do końca jego kadencji, eksperci bardzo sceptycznie podchodzą do ogłoszonego ter-

minu jej uruchomienia. Technologia potrzebna do stworzenia urządzeń przechwytyjących w kosmosie w zasadzie jeszcze nie istnieje. Kongresowe Biuro ds. Budżetu szacuje, że koszt takiego przedsięwzięcia może sięgnąć 542 mld dolarów w ciągu 20 lat.

Wiele krajów, w tym Chiny i Korea Północna, wyraziło zaniepokojenie projektem „Złotej Kopuły” i zapowiedziało reakcję

Stany Zjednoczone i Kanada od 1958 roku współpracują w dziedzinie bezpieczeństwa w ramach NORAD (North American Aerospace Defense Command). To wspólne dowództwo wojskowe odpowiada za ochronę przestrzeni powietrznej i kosmicznej Ameryki Północnej, w tym za ostrzeganie przed zagrożeniami.

Siedziba NORAD mieści się w Peterson Air Force Base w amerykańskim stanie Kolorado, z oddziałami regionalnymi w obu krajach, w tym także w Alasce.

PAP

REKLAMA 0011338486

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI INFORMUJE, ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 1 – kolejny ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 5 o pow. 131,90 m², usytuowanego na parterze budynku położonego przy ul. Abrahama 36-44 w Gdyni. KW GD1Y/00013012/9.
Stawka wywoławcza: 5 490,00 zł netto Wadium: 16 470,00 zł

POZYCJA 2 – drugi ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 495 o pow. 20,00 m² usytuowanego na piętrze pawilonu handlowego, położonego przy ul. Żwirki i Wigury 2 w Pruszczu Gdańskim. KW GD1G/00052485/5.
Stawka wywoławcza: 540,00 zł netto Wadium 1 620,00 zł

POZYCJA 3 – drugi ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 290 o pow. 18,36 m² usytuowanego na piętrze pawilonu handlowego, położonego przy ul. Żwirki i Wigury 2 w Pruszczu Gdańskim. KW GD1G/00052485/5.
Stawka wywoławcza: 490,00 zł netto Wadium 1 470,00 zł

Przetargi odbędą się dnia 16.06.2025 r.:
Pozycja 1 - godz. 10.00, Pozycja 2 - godz. 11.00, Pozycja 3 - godz. 12.00, w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 12.06.2025 r. na rachunek bankowy OReg AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.
Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130, tel. (58) 690-87-74, e-mail: gdynia@amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011339306

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni

działając na podst. art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje, że:

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg. AMW w Gdyni (I piętro) zostały wywieszone i opublikowane na stronie Agencji www.amw.com.pl WYKAZY nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem:

- w trybie kolejnego ustnego przetargu nieograniczonego na najem miejsc postojowych położonych w budynkach przy ul. Argentyńskiej 2 (miejsc postojowe nr 1, 20, 22, 30, 33) i ul. Australijskiej 8 (miejsc postojowe nr 36) w Gdyni, opisanych w księdze wieczystej nr GD1Y/00065996/9,
- w trybie pierwszego ustnego przetargu nieograniczonego na najem miejsc postojowych położonych w budynkach przy ul. Australijskiej 1 (miejsc postojowe nr 2i6) i ul. Australijskiej 7 (miejsc postojowe nr 2i17) w Gdyni, opisanych w księdze wieczystej nr GD1Y/00065996/9.

Wykaz wywieszono na okres od dnia 29.05.2025 r. do dnia 19.06.2025 r. Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości-zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gosp. nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145) termin do złożenia wniosku upływa z dniem 10.07.2025 r.

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 130), tel. 58 501 88 02; 58 501 88 13, e-mail: gdynia@amw.com.pl.

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011338468

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Oddział Terenowy w Pruszcze Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

- przetarg ustny nieograniczony w dniu 11.06.2025 r. o godz. 9:00 na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie Stążki, gm. Mikołajki Pomorskie oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 119/5 o pow. 0,1474 ha.
Cena wywoławcza – 40 960,00 zł
Wadium – 4 096,00 zł
- przetarg ustny nieograniczony w dniu 11.06.2025 r. o godz. 9:15 na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie Koślinka, gm. Sztum oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 25 o pow. 0,0500 ha.
Cena wywoławcza – 19 280,00 zł
Wadium – 1 928,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 27.05.2025 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku ul. Wołyńska 19, tel. 55 272 – 23 – 82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomosci.kowr.gov.pl.

Choć lekko nie jest, to jesteśmy bardzo szczęśliwi



Michał Milowicz w „Fakcie” o ojcostwie w wieku 54 lat Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Anna Mucha jest dumna

W miniony Dzień Matki zaro-
iło się w internecie od zdjęć
celebrytek z ich dziećmi. Ak-
torka zamiast tego zamieszcza-
ła wpis, w którym stwierdziła:
„Musicie mi uwierzyć
na słowo – mam cudowną
rodzinę. Całą. Patchworko-
wą. I kocham ich wszystkich
najmocniej! Jestem szczęśli-
wa, że mam taką rodzinę i je-
stem dumna”.



Wystrzałowe wesele Polsat, 20:10

Na egzotycznej wyspie
Darcy (Jennifer Lopez) i Tom
(Josh Duhamel) przygoto-
wują wyjątkową ceremonię
ślubną. Zanim jednak padnie
sakramentalne tak, piraci
porwają gości i żądają
gigantycznego okupu... Na
pomoc weselnym gościom
rusza bojowa para młoda.

Zdrajca

TVP Historia, 21:05
Mafijny boss Tommaso
Buscetta (Pierfrancesco
Favino) sprzeniewierza się
jednej z najważniejszych
zasad przestępczej or-
ganizacji i łamie omertę
– znowu milczenia. Jego
zeznania pozwalają osadzić
w areszcie ponad trzystu
przestępców. Cosa Nostra
obwołuje Tommasa zdrajcą,
a zamknięci w więzieniu
mafiozi obiecują mu krwawą
zemstę. Na faktach.

1917

TVP Kultura, 22:20
Dwaj szeregowcy (George
MacKay i Dean-Charles
Chapman) u schyłku I wojny
światowej wyruszają z nie-
bezpieczną misją, od której
zależy życie ich towarzyszy.
Dziesięć nominacji do Oscara
i trzy statuetki.

Czym karmimy nasze dzieci?

BBC Earth, 23:00
O epidemii otyłości mówi
się już od dawna. I choć
niezdrowa dieta stanowi po-
ważny problem, nie robimy
nic, by to zmienić. Doktor
Chris van Tulleken bada
przyczyny tego zjawiska.

Kinga Rusin ciepło myśli

Celebrytka z okazji Dnia Matki
opublikowała na Instagramie
zdjęcie ze swoimi córkami
– Polą i Igą. Nawiązując do te-
go, że samodzielnie wychowy-
wała obie dziewczyny, napisa-
ła: „Szczególnie ciepło myślę
o mamach wychowujących
dzieci w pojedynkę. W Polsce
jest ich ponad 2,3 miliona. To
blisko 20 procent wszystkich
polskich rodziców. Dźwigają
podwójną odpowiedzialność,
wielokrotnie większe obciąże-
nia i ogromne zmęczenie, ale
w zamian otrzymują wyjątko-
wą satysfakcję”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



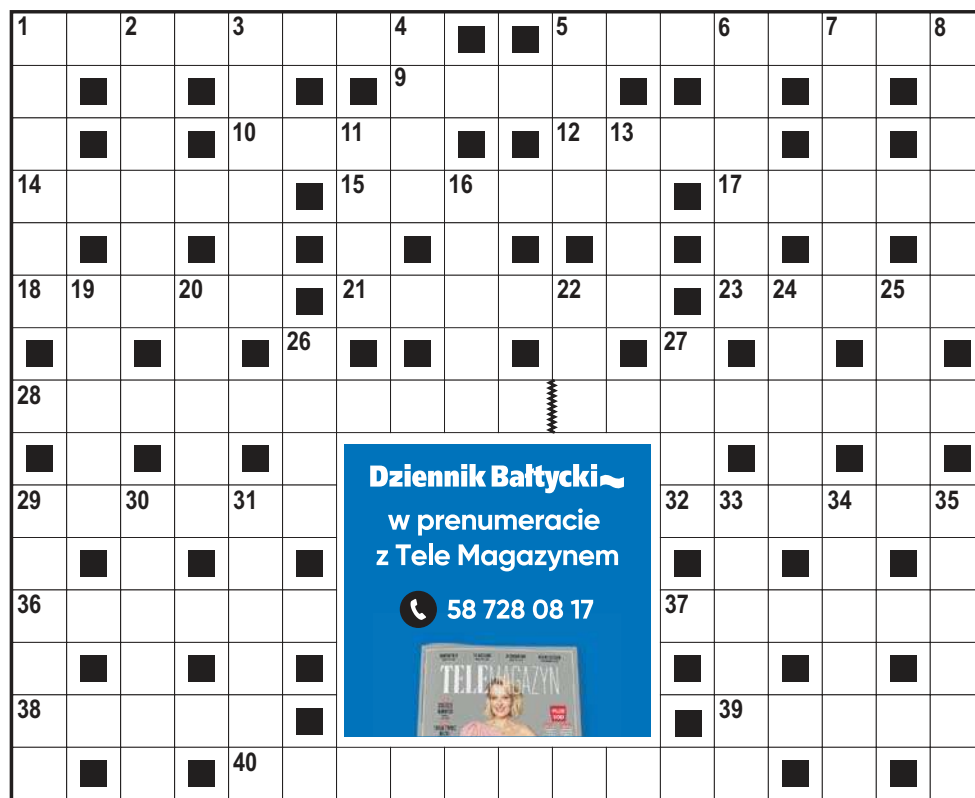
KRZYŻÓWKA NR 82

Poziomo:

- 1) przybrane nazwisko Andrze-
ja Kmicica,
- 5) porusza się po autostradzie,
- 9) pędzi próżniacze życie,
- 10) afrykański kraj z Lome,
- 12) cenny kamień półszlachetny,
- 14) najliczniejsza grupa ludów
afrykańskich,
- 15) stolica Kraju Klonowego
Liścia,
- 17) ... Hood, banita Sherwood,
- 18) imię Tyszkiewicz, aktorki,
- 21) jedna z wielu w książce,
- 23) daszek nad przystankiem,
- 28) dyscyplina olimpijska skła-
dająca się z układów ćwiczeń,
- 29) auto z fabryki Volkswagena,
- 32) poniesiona szkoda, usz-
czerbek,
- 36) policyjny szpaler,
- 37) przystań biblijnej arki,
- 38) mleczarz z musicalu „Skrzy-
pek na dachu”,
- 39) pojemnik z wodą sodową,
- 40) hiszpański instrument per-
kusyjny.

Pionowo:

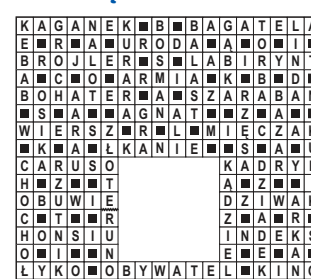
- 1) afrykańskie drzewo o ol-
brzymim pniu,
- 2) dawny pobór do wojska,
- 3) ciągnie wilka do lasu,
- 4) ogólnokrajowy zjazd mło-
dzieży,
- 5) miejsce połączenia metali,
spoina,
- 6) zarośnięta wyspa na rzece,
- 7) „... Monte Christo”, powieść
Aleksandra Dumasa,
- 8) skorupiak słodkowodny, roz-
wielitka,



- 11) przód męskiej koszuli,
- 13) wynagrodzenie aktora lub
oficera,
- 16) Jerzy, aktor z filmu „Gdzie
jest generał”,
- 19) tarcza Zeusa wykonana
przez Hefajstosa,
- 20) domena Huberta Hurkacza,
- 22) „czujnik” prawdomówności
Pinokia,
- 24) piłkarski klub z Mediolanu,

- 25) smar do konserwacji maszyn,
- 26) pospolity chwast z rzepami,
- 27) łagodny pies pokojowy,
- 29) kara za popełnione grzechy,
- 30) „... dla reportera”, program
w TVP,
- 31) barokowa ozdoba, putto,
- 33) „Złote ...”, centrum handlo-
we w Warszawie,
- 34) ozdobna zapinka krawiecka,
- 35) ażurowy domek na działce.

ROZWIĄZANIE NR 81



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Trzymaj kontrolę nad swoimi
wydatkami. Horoskop dzien-
ny ostrzega, że rozrzutność
może odbić Ci się czkawką
w kolejnym miesiącu...

Ryby (19.02 - 20.03)

Czeka Cię wyjątkowo udany
dzień. Horoskop na dziś wró-
ży, że wszystko będzie ukła-
dać się po Twojej myśli. Do-
starczy Ci to sporo satysfakcji.
Baran (21.03 - 19.04)
Poświęć dzisiaj więcej niż
zazwyczaj czasu na swoje
sprawy osobiste. Horoskop
dzienny na czwartek mówi,
że inne mogą poczekać.

Byk (20.04 - 20.05)

Spadną dzisiaj na Twoje
barki dodatkowe obowiązki.
Horoskop dzienny ostrzega,
że niektóre z nich mogą być
ponad Twoje możliwości.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie rzucaj słów na wiatr.
Horoskop na dziś mówi,
że jedno wypowiedziane
nie w porę może narazić Cię
na przykre konsekwencje.
Rak (22.06 - 22.07)
Jeśli nie wszystko będzie
szło po Twojej myśli, poproś
o pomoc. Horoskop dzienny
na czwartek zapowiada,
że nikt Ci jej nie odmówi.

Lew (23.07 - 22.08)

Uda Ci się uporać z proble-
mem, który od dłuższego cza-
su spędzał Ci sen z powiek.
Horoskop dzienny mówi, że
uiciesz to też Twoich bliskich.
Panna (23.08 - 22.09)
Osobom z bliskiego otocze-
nia postawisz spore wyma-
gania. Horoskop na dziś wy-
raźnie zapowiada, że niektó-
rzy się temu sprzeciwią.
Waga (23.09 - 22.10)
Nie będzie dla Ciebie rzeczy
niemożliwych. Horoskop
dzienny na czwartek mówi,
że energia będzie Cię przez
cały dzień wręcz rozpierać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Omijaj ludzi, którzy zazwy-
czaj nie dzielą Twojego za-
dania. Horoskop dzienny za-
powiada, że Wasze spotkanie
może źle się skończyć...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie interesuj się problemami
innych osób. Horoskop
na dziś mówi, że niektórzy
mogą to uznać za zbyt dale-
ko posunięte wścibstwo.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ludzie będą dzisiaj liczyć się
z Twoim zdaniem. Horoskop
dzienny na czwartek mówi,
że niektórzy uzależnią od nie-
go podejmowane decyzje.

W KINACH

Kim jest Cameron Graves?

6 czerwca w kinach pojawią się „Punkty zwrotne” hiszpańskiego reżysera Davida Marquésa. Bohater filmu – Leo – jest odnośnym sukcesy pisarzem, publikującym powieści pod pseudonimem „Cameron Graves”. Pewnego dnia odwiedza go człowiek podający się za dziennikarza. Grają m.in. Diego Peretti, José Coronado i Cecilia Suárez.

ZA TYDZIEŃ

Krótką historia

Leopolda Treppera

Szef Czerwonej Kapeli, podczas antysemickiej czystki w drugiej poł. lat 60. nie zdołał wyjechać z Polski. Nie pozwałała na to Moskwa.



James Bond bierze w ramiona przebiegłą Ośmiorniczkę

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

6 czerwca 1983 roku weszła na ekrany kin bondowska „Ośmiorniczka”. W roli głównej pojawił się etatowy brytyjski twardziel ze srebrnego ekranu – Roger Moore.

Nie była to pierwsza ani ostatnia rola Moore’a jako agenta 007. Ale „Ośmiorniczka” ma wśród fanów status szczególnie, a przynajmniej niedocenianej. Dlaczego? Powodów jest przynajmniej kilka.

Rok przełomu

Przed wszystkim przesilenie polityczne na świecie. „Ośmiorniczka” weszła do kin, gdy było już jasne, że epoka komunistyczna, choć Sowieci wciąż okupowali Afganistan, powoli dobiega końca, a świat wchodzi w nową, technologiczną erę. Kilka dni wcześniej – 30 maja – odbył się szczyt G7 w Williamsburgu, który zakończył się wydaniem wspólnego oświadczenia „wolnych państw” wspierającego stanowisko USA w negocjacjach rozbrojeniowych. 2 czerwca w kierunku Wenus została wyrzuczona radziecka sonda Wenera 15.

W Polsce zaś 4 czerwca oficjalną wizytę przyjaźni złożyła w Rumunii partyjno-państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów – gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Tym Polacy raczej się nie przejmowali, czekali bowiem na kolejną pielgrzymkę papieża. Jan Paweł II przybył nad Wisłę 16 czerwca.

Flirtuje i czaruje

Powód drugi to szukanie nowej formuły dla 007. Po rozgrywającym się w dużej mierze w przestrzeni kosmicznej „Moonrakerze” (1979 r.) producenci serii postanowili, że kolejny film o Jamesie Bondzie będzie „bardziej poważny”, nie będzie też w nim zbyt wielu wymyślnych gadżetów. Dlatego „Tylko dla twoich oczu” (1981 r.), dwunasty oficjalny film o agencie 007, traktował o zagadce tajem-



„Ośmiorniczka” zwróciła się producentom z dość sporą nawiązką. Zarobiła oficjalnie blisko 200 milionów dolarów

niczego zaginięcia brytyjskiego nadajnika ATAC, służącego do zarządzania flotą Zjednoczonego Królestwa.

Ale ile można opowiadać wydumanych fabuł? Scenarzyści „Ośmiorniczki” dostali zadanie wymyślenia czegoś „nowego”. Bond znów walczy więc z Sowietami, ale niejako na pół gwizdka. Choć film rozpoczyna się od efektownego wysadzenia przez 007 hangaru ze sprzętem wojskowym w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej, to potem akcja nabiera charakteru burleskowego. Bond dowcipkuje, flirtuje i czaruje – słowem robi wszystko to, co Roger Moore umie najlepiej.

A w tle czai się radziecki szwarcharacter – generał Orłow, czyli Steven Berkoff, który bez przejmowania snuje na tajnej naradzie swoją snując podbić globu.

Poważny i zabawny

Powód trzeci to sam aktor. Moore w 1983 r. miał 53 lata i bał się – to jego słowa z wywiadów – „że wszyscy będą mnie kojarzyć z tą rolą”. Potem dodawał co prawda: „Cieszę się, że mogłem zagrać w siedmiu Bondach, co zabrało mi czternaście lat życia”. Zarzucano mu, że grał schematycznie, robił miny, ogólnie „nie starał się”. Wyjątkiem miała być właśnie „Ośmiorniczka”, w której Moore przyłożył się do pracy i wy-

padł w miarę wiarygodnie, choć reprezentując klasę taniego podrywacza.

Ale z klasą. Bond jest w tym filmie bardzo uprzejmy i szarmancki. Dziękuje za przysługi, wręcza napiwki i wstaje, gdy do stołu podchodzi dziewczyna. 007 wyciąga też pomocną dłoń zanim druga strona pomyśli, że czegoś jej trzeba. Odprowadza towarzyszkę pod drzwi, podaje dziewczynie chusteczkę i nalewa jej szampana, widząc, że ma pusty kieliszek.

Jego obrońcy dowodzą, że trudno zagrać poważnie kogoś, kto z założenia ma być niepoważny. Ale James Bond na serio byłby przecież niestrawny. Dodatkowo treść „Ośmiorniczki” – gdzie przewalają się tłumy dziwacznych postaci: afgański książę, wspomniany sowiecki generał itp., turlają się beczenne jajka Fabergé, zaginione bomby atomowe i stosy skrwawionych diamentów, a ponadto paraduje cała galeria ponętnych niewiast – siłą rzeczy wmusza grę przynajmniej częściowo komediową.

Niewielu zdaje sobie sprawę, że grając przez kilka lat Bonda, Moore wystąpił jednocześnie w wielu innych filmach. Należą do nich m.in. „Shout at the Devil”, „Dzikie gęsi” czy wypełniony po brzegi gwiazdorską obsadą „Wyścig armatniej kuli”. Żaden z nich jednak nie zdobył większego

sukcesu – czy to komercyjnego, czy to wśród krytyków.

Złowieszczy plan

Scenariusze Bondów przypominają zwykle mozaikę. Akurat „Ośmiorniczkę” napisali Michael G. Wilson i Richard Maibaum, dość wiernie wczytując się w literacki pierwowzór Iana Fleminga z 1966 roku. I co tu mamy? Oto ranny brytyjski agent 009 dostarcza imitację jajka Fabergé do ambasady brytyjskiej w Niemczech, a zaraz potem ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Klejnot trafia na licytację, podczas której James Bond rywalizuje z Kamal Khanem – afgańskim księciem, ale w czasie licytacji podmienia jajko na imitację z Niemiec i umyślnie przegrywa aukcję. Następnie udaje się do Indii, gdzie wygrywa znaczną ilość pieniędzy, grając z Khanem w kości.

Rozzłoszczony książę każe zabić Bonda, podejrzewając go o znajomość planów przemytu klejnotów. Bondowi udaje się uciec. Spotyka się z Magdą – kochanką Kamala, z którą spędza noc. Magda kradnie prawdziwe jajko z celowo zamontowanym nadajnikiem. Ludzie Kamala uprowadzają Bonda do górskiej posiadłości księcia. Tam 007 dowiaduje się o dziwnych i złowieszczych planach Khana i Orłowa oraz tytułowej Ośmiorniczki (zagrała ją Maud Adams).

Bondowi udaje się uciec, po czym wreszcie odnajduje Ośmiorniczkę. Okazuje się, że jest to córka byłego znajomego Bonda, która zajmuje się teraz przemytem diamentów na wielką skalę. Zaprzyjaźnia się z nią, spędzają wspólnie noc. Następnie ktoś próbuje zabić Bonda, demolując przy tym willę Ośmiorniczki.

Poniżej Hindusów?

Powodem czwartym, dla którego „Ośmiorniczka” stoi wysoko w rankingu Bondów, jest niezwykle ruchliwość agenta 007. Ogranicza spożycie cygar i martini, ogranicza seks do relacji z Ośmiorniczką, za to imponuje tężyzną fizyczną. Lata balonem w celu powstrzymania swoich wrogów (przypominamy: afgański książę i sowiecki generał).

007 występuje również w cyrku, a nawet rozgrywa walkę na śmierć i życie na kolejowych wagonach, którymi przemieszcza się Cyrk Ośmiorniczki – tak, tak, fabuła tego filmu niesie sporo niespodzianek – w czasie swojego nieoczekiwanego tournée po NRD i RFN.

Gdy akcja dzieje się z kolei w Indiach, Bond zręcznie umyka prześladowcom, z szerokim uśmiechem rozrzucając papierowe rupie. Tłum rzuca się na ulicę, a nasz bohater znika za rogiem. Dziś tę scenę

można odebrać jako przykładowo wręcz rasistowską i poniżającą dla Hindusów, ale w 1983 roku nikomu to do głowy nie przyszło.

Policzmy kasę

Przyjrzymy się finansom „Ośmiorniczki”. Film wyprodukował EON Productions Ltd., czyli brytyjska wytwórnia filmowa założona do produkcji filmów o Jamesie Bondzie. Wedle oficjalnych danych ta fantastyczna kinowa bajka zarobiła 140 milionów dolarów przy budżecie 27 mln USD. W 1983 r. suma ta musiała wydawać się wręcz astronomiczna, choć dziś, gdy „Nie czas umierać” z 2012 roku zgarnął blisko 800 milionów, nie robi już aż takiego wrażenia, jak dawniej.

Ile Roger Moore dostał za rolę kochanka Ośmiorniczki – trudno dociec. Za występ w swoim poprzednim Bondzie – „Moonraker” – zgarnął cztery miliony. Wiadomo też, że za udział w siedmiu filmach o 007 (w 1985 r. wystąpił jeszcze w „Zabójczym widoku”) zarobił łącznie 24 mln 388 300 tysięcy dolarów. Dane są precyzyjne, bowiem Moore sam podał je w autobiografii, spisując zapewne z wyciągów bankowych.

Ale mają rację ci, którzy podobnym porównaniom są przeciwni. Trudno bowiem porównywać cztery miliony zarobione przez Rogera Moore’a za film „Moonraker” z czterema Pierce’a Brosnana za grę w „Golden Eye”. Za swoje miliony Moore mógł sobie kupić w 1979 r. znacznie więcej dóbr (np. Rolls-Royce’a) niż Brosnan w roku 1995.

Askoro już jesteśmy przy samochodach. W 1014 roku w Muzeum Kina w londyńskiej dzielnicy Covent Garden otwarto wystawę aut, wehikułów i gadżetów Jamesa Bonda. To dzięki nim agent 007 wychodził cało z każdej opresji. Wśród eksponatów znalazł się okręci podwodny sprytnie upozorowany na krokodyla z „Ośmiorniczki”. To on pozwolił Jamesowi Bondowi ocalić świat.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ DZIENNIKARSKI

Media vs. władza w II RP. O możliwych, a niespodziewanych skutkach spotkania dziennikarza z policjantem

W „Biuletynie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich” nr 11-13 z 25 września 1938 r. przewidziano taką ewentualność.

Tekst „Obowiązki policji wobec dziennikarzy” powstał w wyniku skarg poszczególnych członków SDW na zachowanie się policji wobec dziennikarzy spełniających swoje obowiązki. Zarząd poczuł się zobowiązany i przesłał do p. wojewody Władysława Jaroszewicza pismo prosząc o wdrożenie dochodzenia. W tekście czytamy: „Dnia 7 września rb. na Zarządzie Syndykatu odczytano pismo p. wojewody Jaroszewicza, które m. in. stwierdza, że przeprowadzone śledztwo nie dało podstaw do dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko funkcjonariuszom policji państwowej. Treść pisma p. wojewody Jaroszewicza Zarząd postanowił podać do wiadomości zainteresowanego kolegi. Sprawę ustosunkowania się funkcjonariuszy policji do dziennikarzy zajął się również komendant policji m. st. Warszawy i rozesłał do wszystkich komisariatów okólnik ogłoszony w dziennikach warszawskich w dniu 14 lipca 1938 r. Okólnik ten brzmi: Przesyłam odpis artykułu pt. »Granatowe kordony«, zamieszczonego w czasopiśmie »Kurier Poranny« nr 186 z dn. 8.VII rb. w celu odczytania artykułu



W latach 1919-1926 Marian Kozielewski był organizatorem struktur i jednostek Policji Państwowej

wszystkim podkomendnym na zbiórkach. Jednocześnie polecam pp. kierownikom urzędów policyjnych przy tej okazji poinstruować podkomendnych oficerów i szeregowych co do uprawnień i zadań przedstawicieli prasy oraz co do obowiązków policji względem nich. Dziennikarz, który spełnia swój

chlubny obowiązek zaznajamiania ogółu społeczeństwa z wszelkimi przejawami życia, musi korzystać w swej pracy z wodowej z daleko idącej pomocy i opieki organów policji. Do obowiązków zatem policji należy umożliwianie przedstawicielom prasy obserwowania z dogodnych miejsc

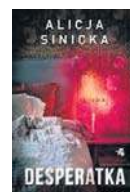
wszelkich uroczystości, obchodów, defilad, itp. Zarówno bowiem leży w interesie sfer rządowych jak i ogółu społeczeństwa, by opisy ważniejszych uroczystości, jak i wydarzeń radosnych lub żałobnych, przedstawiały się za pośrednictwem prasy ze stolicy do najodleglejszych zakątków kraju, by przeżycia wzruszeń radości czy żałoby stały się uczestnictwem ogółu.

Podając niniejsze do wiadomości, mam niepłonną nadzieję, że pp. kierownicy urzędów policyjnych dołożą starań, aby stosunek organów policyjnych do przedstawicieli prasy naprowadzić na właściwe tory. Wykonanie meldować”.

Pod tekstem podpisał się „Komendant Policji Państwowej m. st. Warszawy (–) M. Kozielewski, podinsp.”. Warto wspomnieć o nim kilka słów: po Wielkiej Wojnie organizator struktur i jednostek Policji Państwowej m.in. w Kozienicach, Włoszczowej, Opatowie i Będzinie, później komendant wojewódzki Policji we Lwowie, a w latach 1934-1939 komendant Policji Państwowej w Warszawie. W czasie wojny komendant warszawskiej Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa oraz komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w strukturach Państwa Podziemnego. Zmarł w 1964 r. w Waszyngtonie. Dziś patron policji warszawskiej. opr. stanmajer

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Stanisław Majerowski
i Tadeusz Żarek



Co tu się tak naprawdę stało?

Prawniczka Adela Janas wraca do rodzinnych Pętlic, aby zająć się matką i sprawami rodzinnymi po tragicznej śmierci swojej siostry Iny. W desperackim dążeniu do poznania prawdy towarzyszy jej komisarz Michał Orłowski, funkcjonariusz lokalnej policji. Alicja Sinicka, „Desperatka”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł



W ogrodzie pełnym trucizn

W zwyczajnej dzielnicy Londynu, na zwyczajnym dachu znajduje się absolutnie niezwykły ogród – samym swym istnieniem łamie tuzin paragrafów. Jego właścicielką jest toksykolożka botaniczna Eustacia Rose, jednak w ogrodzie trudno znaleźć różę. Jill Johnson, „Czarcie ziele”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Uwierzyć w Bezgraniczne Zło

Brat Hektor na polecenie najwyższych hierarchów kościelnych wyrusza do położonego na odludziu klasztoru Misterystów. Siedziba praprawnego zakonu kryje mroczne tajemnice. Doszło w niej do makabrycznej zbrodni, a na temat mniichów krąży dziwne plotki. Max Czornyj, „Czas rezurekcji”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 49,90 zł



Sekrety Antoniny Giambattisty

Tomek Winkler i niezawodna babcia Roma znów na tropie! Tym razem mierzą się z wyjątkowo paskudną sprawą z dalekiej przeszłości, tajemniczym szantażem i modelką na emeryturze, która okazuje się klientką z piekła rodem! Beata i Eugeniusz Dębscy, „Ostatni krzyk mody”, wyd. Agorta, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

BROWNING GAWRIŁO PRINCIPA

Co skłoniło serbskiego zamachowca z małej organizacji terrorystycznej Młoda Bośnia, aby do sarajewskiego zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda (i jego małżonki Zofii von Chotek) użyć akurat pistoletu Browning M1910 kalibru 9x17 mm? Odpowiedź jest tylko jedna: lenistwo. Nie chciało mu się bowiem szukać żadnej innej spluwy.

Parabellum raczej nie.

Od początku XX w. belgijskie zakłady Fabrique Nationale de Herstal (FN) wręcz zaletały Europę kolejnymi modelami Browninga. Modele 1900 i 1910 były wszędzie: w koszarach, na posterunkach policji i domach prywatnych. Były proste w obsłudze, tanie i bez problemu można je było schować do kieszeni portek.

Nie wymagały pieczołowitości jak Parabellum, ani cierpliwości jak rewolwery. Amunicji do Browningów też nie brakowało.

Były też ulubioną bronią konspiratorów, którzy – jak wiadomo – marzą o rewolucjach, ale do jakiegokolwiek roboty raczej się nie garną. A znalezienie porządnego



Browning o numerze seryjnym 19074 jest dziś wyeksponowany w Heeresgeschichtliches Museum w Wiedniu

grata jest mimo wszystko jakąś pracą. Rewolucyjny Gawiłło Princip wciąż przesiadywał z dziewczętami po knajpach i kawiarniach, więc na akcję wziął ostatecznie to, co mu dano – broń przysposobioną dla organizacji przez pewnego rusznikarza z Ostendy.

Są naprawdę skuteczne

Ostatecznie nie wyszło źle – Browning zadziałał bez zarzutu i arcyksiążę dokonał żywota, zmieniając dzieje świata. Ciekawe były jednak dalsze losy tego pistoletu. W październiku 1914 r., po procesie spiskowców model 1910 o numerze seryjnym 19074 został przekazany na przechowanie pewnemu jezuitcie – ks. Antonowi Pantigamowi. Były spowiednik Franciszka Ferdynanda postanowił zorganizować

swój małe muzeum. W 1926 r. książdż zmarł, a nieco zakłopotani jego zbiorami jezuitci podarowali je państwu austriackiemu.

Najlepiej na zamachu wyszedł producent Browningów. Okazało się, że pistolety z Herstal są naprawdę skuteczne. Sława Fabrique Nationale objęła też inny, poza bronią asortyment produkcji: rowery, motocykle, samochody, a nawet trolejbusy, produkowane w latach 1934-1955.

Wracając zaś do Browninga model M1910: przez całe lata 20. zamawiała je armia jugosłowiańska. Nic dziwnego, Gawiłło Princip uznany został za bohatera narodowego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Produkcję tego legendarnego modelu ostatecznie zakończono dopiero w 1954 r. opr. pisk



III Rzesza, Goebbels i „Titanic”

Wiosną 1942 r. w Gdyni, nazywanej przez Niemców Gotenhafen, pojawia się ekipa filmowa z Berlina, która ma zrealizować jeden z najbardziej szalonych pomysłów Goebbelsa. Statek „Cap Arcona” zostaje zamieniony w „Titanica”. Izabela Żukowska, „Titanic zatonał dwa razy”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2025, cena 48 zł



Wystrzały i dźwięki fortepianu

Borys Nowak marzył o karierze asa wywiadu, ale wylądował za biurkiem w ABW. Niespodziewanie wpada na ślad terrorystów, którzy zamierzają uderzyć podczas Konkursu Chopinowskiego. Rozpoczyna się bezwzględna walka z czasem i nieznanym przeciwnikiem. Wojciech Nerkowski, „Przerwana gra”, wyd. Lira, Warszawa 2025, cena 54,90 zł

Iversen: Awans jest moją ambicją

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

ŻUŻEL. Po pięciu meczach w Krajowej Lidze Żużlowej Niels Kristian Iversen jest najlepszym zawodnikiem ze średnią biegową 2,640. 43-letni Duńczyk jest filarem Wybrzeża Gdańsk.

Za Tobą niemal bezbłędny mecz z Lokomotivem Dyneburg, w którym wygrałeś pięć swoich biegów. Czy coś w ogóle można było zrobić lepiej?

Jak zawsze, można poprawić start. Punkty to jednak punkty. A punktowo już nic więcej nie można było zrobić, więc oczywiście jestem bardzo zadowolony po występie. Cieszy także nasz drużynowy występ, bo osiągnęliśmy

ważną wygraną. Za nami dobre zawody, a ja mogę być zadowolony także ze swojego sprzętu. Mam nadzieję, że tak spiszą się również za tydzień w kolejnym spotkaniu, potwierdzając, że to nie przypadek.

Miałeś też trochę szczęścia w swoim czwartym biegu, który zacząłeś jako ostatni, ale skorzystałeś na upadku rywala i powtórce.

Czasami taki uśmiech losu jest potrzebny. To coś odwrotnego, niż w kilku wcześniejszych występach, kiedy to po starcie byłem na prowadzeniu, a z jakichś powodów jazda była przerywana. Tutaj los mi oddał. Taki jest żużel. Nie jest przecież powiedziane, że w tej pierwszej próbie nie poprawiłbym swojej

pozycji. Przejechaliśmy tylko jedno okrążenie, więc mogłem jeszcze powalczyć o jakieś punkty. Dzisiaj miałem tę przewagę, że szczęście było po mojej stronie. To też cieszy.

Na tym szczelisku ligowym chyba już wszyscy oczekują, że będziesz jeździł z kompletem punktów. Da się tak w ogóle?

Żużel to żużel i nie ma możliwości, żeby na dystansie całego sezonu przywozić maksymalną liczbę punktów. Przede mną jeszcze dużo wyścigów, które będą trudne, będą się różnie układać. Niektóre będą też bardzo płynne. Ja sam dużo od siebie wymagam w tej lidze. W poprzednim sezonie też tak było, kiedy ścigaliśmy się na drugim szczelisku (2. Ekstraliga - przyp.). Zdecydowanie jestem bardziej zadowolony z mojej dyspozycji oraz sprzętu w tym sezonie. W tamtym było kilka złych występów, chociaż więcej było tych pozytywnych. Pozostaje mi utrzymać formę, żebyśmy uzyskali awans za kilka miesięcy. Powrót do drugiej ligi jest moją sportową ambicją, ale także ambicją klubu. Przed nami jednak wciąż dużo wyzwań ligowych. I musimy się na nich skoncentrować. Musimy brać jeden mecz po drugim, jeden bieg po drugim. Jeśli wybiegasz za daleko w przyszłość, to tracisz koncentrację na tym, co dzieje się w danym momencie.



Niels Kristian Iversen narzuca mocne tempo w lidze żużlowej

Z Lokomotivem w końcówce maja w końcu odjechaliście w Gdańsku spotkanie, na którym było słonecznie i gorąco. Może to te warunki wpłynęły na świetny wynik?

Zawsze jest bardzo miło, kiedy pogoda dopisuje. Lepiej jeździć tak, niż w deszczu i błocie. Żużel już ma to do siebie, że trzeba jeździć bez względu na warunki pogodowe. Nie staram się nawet nad tym zastanawiać i marnować na to swoją energię. Miło, kiedy jest słonecznie i ciepło, ale to też wpływa na charakterystykę toru, na którym momentami jest bardzo dużo pyłu. Musisz się na to przygotować.

Wybrzeże Gdańsk dosyć niemrawo rozpoczęło ten sezon, kiedy przywołamy wydarzenia z Landshut Devils i po-

łowy meczu w Gnieźnie ze Startem. Teraz jesteście dojrzałą, gotową na różne okoliczności drużyną?

Jak już powiedziałem wcześniej, każde spotkanie jest wyjątkowe. To, co wydarzyło się dzisiaj, nie będzie się już liczyć przy następnej próbie. To, co za nami, zostało zapisane przez kibiców w programach i to historia. Być może jest tak, że niektórzy zawodnicy potrzebują więcej meczów, żeby się rozkręcić. Na początku sezonu takiej sposobności nie mieliśmy. Mam nadzieję, że poprawiamy się z każdym spotkaniem, także na torze w Gdańsku. A ten tor poznawaliśmy na nowo i po pięciu odjechanych meczach możemy o nim powiedzieć już więcej. To jest moment, w którym już więcej czujesz, lepiej rozumiesz

swój sprzęt. Wiesz, co wybrać, kiedy warunki się zmieniają. Myślę, że to ważna różnica i, oczywiście, coś do czego musimy się przykładać. Sprzęt zawsze musi być ustawiony pod warunki, jakie w danym momencie są na torze.

Pojechaliście jako drużyna dla Daniela Kaczmarka, który rozpoczynał sezon w Wybrzeżu i startował z wami w takiej samej formie fizycznej. Teraz, na skutek wypadku na torze i urazu kręgosłupa, czeka go długi powrót do zdrowia.

Nie rozmawiałem z Danielem, ale na pewno nasze myśli i serca są przy nim. Wierzmy, że wszystko się ułoży. Możemy go wspierać, pomagając w dobrych warunkach do rehabilitacji. To nie jest miła sytuacja, ale możemy zrobić, co w naszej mocy, życzyć mu wszystkiego dobrego. Mam nadzieję, że ostatecznie z jego zdrowiem będzie lepiej, że czeka go jeszcze dobre życie po tej ciężkiej kontuzji.

Ten gest solidarności żużlowców w takich momentach jest bardzo ujmujący. Daniel Kaczmarek dostaje od was duże wsparcie mentalne. Kiedy mamy tego typu wypadki, jesteśmy razem. To ważne, żeby każdy próbował pomagać, bo to finalnie może dużo zmienić. Mam nadzieję, że rehabilitacja będzie poprawiać stan Daniela.

©P

Naszej koleżance

Sylwii Filipiak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składają
Koleżanki i Koledzy
z firmy SAM34 Sp. z o.o.

0011339715

Niepowetowana strata.

Odeszła

Teresa Wasilewska

wieloletnia radna,
wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gdańska
VIII kadencji.

Była osobą o wielkiej wrażliwości, która zawsze najwyżej stawiała dobro drugiego człowieka. Jej obecność stanowiła źródło siły i pociechy. Dziękujemy za każdą rozmowę, za wsparcie, odwagę oraz nieustającą troskę o gdańszczanki i gdańszczan.

Wyrazy głębokiego współczucia

Najbliższym

składają

Aleksandra Dulkiewicz
prezydent Gdańska

oraz

Agnieszka Owczarczak
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

0011339939

REKLAMA

0011246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęż 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłać kartą kredytową

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęż 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach,
cała Polska, 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 504-372-096

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

Motoryzacja

SAMOCCHODY OSOBOWE - KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone
kupię zaniedbane powypadkowe.
Najlepiej placimy, całe pomorskie
514-514-610

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Baraże o PKO BP Ekstraklasę. Tylko jedno wolne miejsce

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wisła Kraków, Wisła Płock, Polonia Warszawa i Miedź Legnica – te cztery kluby powalczą o awans do ekstraklasy.

Przez wiele lat drużyny „Białej Gwiazdy” i „Czarnych Koszul” stanowiły o sile najważniejszych rozgrywek ligowych w Polsce. Mało kto wyobrażał sobie opuszczenie ekstraklasy przez te dwa kluby. Wisła spadła po latach walki z poważnymi problemami finansowymi, a Polonia – w 2013 roku – z powodu zaległości finansowych.

Wisła Płock i Miedź Legnica spadły stosunkowo niedawno i chcą wrócić do najwyższej z lig. Kiedy baraże i kto ma większe szanse na awans?

W barażach o ostatnie wolne miejsce w PKO BP Ekstraklasie pozostały cztery kluby. Każdy z nich marzył o zakończeniu kosmaru przebywania na drugim stopniu rozgrywkowym i o tym, aby jak najszybciej móc wrócić do ekstraklasy po spadku. Wisła Kraków była lata temu jak Manchester United sir Alexa Fergusona. Porażka z kimś słabszym była sensacją, a miejsce poniżej podium dramatem. Wszystko zaczęło się kończyć na początku drugiej dekady XXI wieku. Wisła potrafiła w niej jeszcze nieraz zaskakiwać, jak wtedy, gdy w Wiśle grali Jakub Błaszczykowski, Sławomir Peszko czy Marcin Wasilewski. Wisła na przestrzeni dekad – czy to w latach 70. i 80., czy w pierwszej dekadzie XXI w. – dawała wielu piłkarzy do reprezentacji Polski. Niestety, kilka sezonów temu nie zdołała się uratować i spadła z ekstraklasy. Wydawało się, że szybko wróci, ale wciąż nie jest w stanie być w stawce



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Według czytelników portalu Gol24 to Wisła Kraków ma największe szanse na powrót do ekstraklasy przez baraże

drużyn PKO BP Ekstraklasy, i to mimo sensacyjnego zdobycia Pucharu Polski w edycji 2023/2024. Wisła Kraków w swojej historii aż 13 razy zdobywała mistrzostwo Polski, 5 razy Puchar Polski, a po razie Superpuchar i Puchar Ligi. Pamiętne są też występy Wisły w europejskich pucharach: czy to z Parmą, Panathinaikosem czy z FC Barceloną.

Rywalom Wisły Kraków w czwartek, 29 maja, będzie Miedź Legnica. Klub ten zdobył w swojej historii jeden Puchar Polski. Mecz rozpocznie się o godz. 21 na stadionie w Krakowie.

W drugiej parze Wisła Płock zmierzy się z Polonią War-

szawa. Polonia w sezonie 2012/2013 zajęła bardzo dobrą pozycję w lidze. Jak się jednak okazało, klub, który znalazł się w ekstraklasie po latach po przejęciu licencji Groclinu Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, miał wielkie problemy z płatnościami i został karnie zdegradowany. Rywalem Polonii będzie Wisła, ale nie Biała Gwiazda, a Płock. Klub z Płocka tak jak zespół z Legnicy może się pochwalić, że nie ma pustej gąbłoty.

Trofea uczestników baraży 2025

- Wisła Kraków: 13 mistrzostw Polski, 5 Pucharów Polski, 1 Superpuchar, 1 Puchar Ligi.

- Polonia Warszawa: 2 mistrzostwa Polski, 2 Puchary Polski, 1 Superpuchar, 1 Puchar Ligi.
- Wisła Płock: 1 Puchar Polski.
- Miedź Legnica: 1 Puchar Polski.

Jeszcze przed finałową kolejką poznaliśmy uczestników baraży. Wtedy też zapytaliśmy naszych czytelników na Gol24, o to, kto awansuje do ekstraklasy.

Po około 1,9 tys. oddanych głosów wyniki kształtowały się następująco:

- 53,3 procent stawia na Wisłę Kraków;
- 23,2 proc. na Wisłę Płock;
- 15,9 proc. na Polonię Warszawę;
- 7,5 proc. na Miedź Legnica.

Baraże o ekstraklasę – terminarz

29.05, czwartek

- Wisła Płock – Polonia Warszawa (godz. 18);
- Wisła Kraków – Miedź Legnica (godz. 21);

1.06, niedziela – finał (godz. 16.30) na boisku zespołu z wyższego miejsca w tabeli.

Baraże o PKO BP Ekstraklasę – gdzie oglądać?

Spotkanie Wisły Płock z Polonią Warszawa rozpocznie się 29 maja o godzinie 18.00 Transmisję przeprowadzi TVP Sport, a spotkanie to będzie można obejrzeć również na stronie TVPSPORT.PL i w aplikacji mobilnej TVP Sport. Mecz skomentują Maciej Iwański i Marcin Żewłakow.

Tego samego dnia, o godz. 21, rozpocznie się drugi półfinał: Wisła Kraków zagra z Miedzią Legnica. Spotkanie też będzie transmitowane na TVP Sport, a skomentują je Marcin Feddek i Adam Marciniak. ©

Polski działacz sportowy jedynym kandydatem na prezydenta WADA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORT. Poserii skandali Światowa Agencja Antydopingowa chce sprawić wrażenie, że wkroczyła na ścieżkę demokratycznych reform, wybierając niezależnego prezydenta. Czy jest w tym wiarygodna?

Dzisiaj poznamy „nowego”, niezależnego stemnika WADA – organizacji, której głównym celem jest zapobieganie i zwalczanie dopingu w sporcie.

Jedynym kandydatem do objęcia prominentnej posady jest... urzędujący szef, czyli były minister sportu i turystyki w polskim rządzie (w latach 2015-2019) Witold Bańka. Innej alternatywy nie ma...

Od czasu powstania Światowej Agencji Antydopingowej w 1999 roku dwie strony finansujące organizację – Międzynarodowy Komitet Olimpijski i rządy państw – rotacyjnie „dościerzały” prezydenta.

W 2019 roku uprawnienie to przysługiwało radom ministrów

i po kuluarowych negocjacjach szefem WADA, na kadencję 2020-2022, został wybrany przedstawiciel Polski.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski bardzo wcześniej zdecydował się wskazać naszego ministra na prezydenta. Niestety, sprawiało to wrażenie, że oficjalne komunikaty mogły być niczym więcej niż tylko fasadą demokracji.

– To będzie koronacja, a nie wybory – szydzi Travis Tygart, szef amerykańskiej USADA.

Wielu funkcjonariuszy antydopingowych wciąż ubolewa nad utratą zaufania wynikającą z kontrowersyjnych decyzji WADA kierowanej przez Bańkę. Chodzi m.in. o dyskretnie uniewinnienie 23 chińskich pływaków, u których testy dały wynik pozytywny (ponoć skażone pożywienie w hotelowej kuchni) lub zadziwiająco łagodna kara dla najlepszego tenisisty świata, Włocha Jannika Sinnera (pauzował tylko 3 miesiące za przestępstwo, które w przypadku innych sportowców skutkowałoby wieloletnią banicją). ©



FOT. LAURENT GILLIERON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Głosowanie odbędzie się online. Witold Bańka musi otrzymać co najmniej 2/3 głosów, co jest formalnością

Początek końca Roberta Lewandowskiego w reprezentacji Polski?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Decyzja Roberta Lewandowskiego, który ogłosił, że nie pojawi się na czerwcowym zgrupowaniu reprezentacji i nie wystąpi w meczu el. MŚ z Finlandią, wywołała lawinę komentarzy.

Byli reprezentanci Polski i futbolowi eksperci przyjęli oświadczenie kapitana drużyny narodowej przede wszystkim z dużym zdziwieniem.

– Z jednej strony rozumiem, że Robert ma już swoje lata i musi pilnować zdrowia, wrócił po kontuzji, ale z drugiej strony w ostatnim czasie miał jednak sporo przerw w grze. Tak naprawdę to jestem zdziwiony, bo mecz z Finlandią na wyjeździe będzie dla naszej kadry bardzo trudny i chyba najważniejszy w tych eliminacjach. Być może odnowiła się mu kontuzja, a może powoli będzie chciał się już zżegnać z reprezentacją? To była taka moja pierwsza myśl, jeżeli nie przy-

jeżdża już teraz na kadrę. Być może to już jest taki wstęp do tego, że za niedługo Robert będzie się chciał z reprezentacją pożegnać – ocenił w rozmowie z nami Radosław Majdan, były reprezentacyjny bramkarz.

Nie zabrakło, bo nie mogło, także porównań do postawy innych liderów reprezentacji Polski, oczywiście w ujęciu historycznym. I na tle na przykład Zbigniewa Bońka postawa Robert Lewandowskiego nie została dobrze odebrana.

– Rozumiem Roberta, nie mówię, że mam pretensje, ale troszeczkę jest mi smutno. Szkoda, że nie przyjechał chociażby na postrach, żeby Finowie się go bali. Może mógłby wejść na 15 minut. Robert miał bardzo trudny i długi sezon przeplatany kontuzjami, ale lepiej, gdyby przyjechał. W tym miejscu chciałbym przypomnieć postawę Zbigniewa Bońka, który zagrał na stadionie Heysel w dramatycznym finale Pucharu Europy w 1985 roku między Liverpooliem a Juventusem Tu-

ryn, a następnego dnia przyleciał małym samolotem do Tirany i zagrał dla Polski w meczu z Albanią, a sam zdobył zwycięską bramkę. Ten przykład Zbyszka powinien przyświecać Robertowi – powiedział nam Michał Listkiewicz, były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Jednak w sposób najbardziej bezkompromisowy, czyli w swoim stylu, postawę Roberta ocenił – na łamach „Super Expressu” – nasz legendarny bramkarz Jan Tomaszewski.

– Jeszcze mam naprawdę nadzieję na to, że Robert zmieni zdanie i przyjedzie dla konsolidacji zespołu, przyjedzie dla mobilizacji tych chłopców. Ale jeśli tak się nie stanie, to selekcjoner powinien odebrać mu opaskę kapitana. Do tej pory, poza tym wyskokiem ze Szkocją, Robert sprawdzał się kapitalnie jako kapitan. Ja wiem, że jest to najlepszy polski piłkarz w historii, ale czy coś takiego zrobiłby Ronaldo, Modrić, Neymar czy Messi? ©

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

W weekend rozegrane zostaną mecze w czwartej lidze na Pomorzu.

Program 32 kolejki: Wikęd Luzino - Kolejkarz Chojnice (sobota, godz. 12), Bałtyk Gdynia - Jaguar Gdańsk (sobota, godz. 18), Wierzyca Pelplin - KP Starogard Gdański (niedziela, godz. 17.30),

Czarni Pruszcz Gdański - Pomorzania Malbork (sobota, godz. 12), Bytovia Bytów - Sparta Sycewice (sobota, godz. 18), Gryf Wejherowo - Grom Nowy Staw (sobota, godz. 17), Anioły Garczego-

rze - Stolem Gniewino (sobota, godz. 15), Radunia Stężycy - Pogoń Lębork (sobota, godz. 11), Supra Kwidzyn - Chojniczanka II Chojnice (niedziela, godz. 17). (stan)

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka Chojnice zagra o punkty na wyjeździe.

Chojniczanka Chojnice zmierzy się z Zagłębiem w Sosnowcu w meczu drugiej ligi. Początek meczu w sobotę o godz. 15. (stan)

Mena najskuteczniejszy i najlepszy

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Camilo Mena był wiodącą postacią Lechii Gdańsk w minionym sezonie. Wygrał ranking „Dziennika Bałtyckiego” i okazał się najlepszy w punktacji kanadyjskiej za gole i asysty.

Piłkarze Lechii Gdańsk strzelili 44 gole w sezonie 2024/25 na boiskach PKO Ekstraklasy. To składa się na to, że drużyna dysponowała dziesiątą ofensywą w krajowej elicie.

W Lechii Gdańsk zdecydowanie brakowało balansu w minionym sezonie w rozgrywkach PKO Ekstraklasy. Drużyna dysponowała błyskotliwą, interesującą ofensywą i słabą grą w obronie. To z pewnością wymaga korekt i poprawy

przed kolejnymi rozgrywkami, aby do końca nie drżeć o utrzymanie. Zadanie będzie tym trudniejsze, że Białe-Zielone będą musieli sobie poradzić zaczynając sezon z pięcioma punktami ujemnymi.

Trener John Carver nie mógł narzekać na brak jakości w grze ofensywnej, kreatywności i słabą skuteczność. Zawsze jest za dużo sytuacji, które nie zostały wykorzystane, ale trzeba przyznać, że akurat ta formacja w zespole z Gdańska stanęła na wysokości zadania.

Rifet Kapić, Maksym Chłań, Camilo Mena, Bohdan Wjunnyk, Iwan Żelisko, Tomas Bobcek, a w końcówce sezonu także Kacper Sezonienko, pokazali, że są kreatywni i potrafią strzelać gole. Jesienią ciężar spoczywania bramek spoczywał na Wjunnyku i Menie. Wio-



Camilo Mena miał bardzo duży wkład w utrzymanie Lechii Gdańsk w PKO Ekstraklasie

sną zdrowy był Bobcek i to on pokazał swoje umiejętności strzeleckie. A jak doznał kontuzji i nie mógł pomóc Lechii w końcówce sezonu, to godnie go zastąpił Sezonienko.

Skuteczność ofensywnych zawodników była bardzo ważna dla gdańskiego zespołu, który niemal do końca sezonu walczył o utrzymanie w krajowej elicie. Gole przełożyły się na zdobycz punktową, a to pozwoliło zrealizować cel.

Sprawdziliśmy, którzy piłkarze Lechii byli najskuteczniejsi w sezonie 2024/25 na boiskach PKO Ekstraklasy. Ranking ułożyliśmy na podstawie punktacji kanadyjskiej, na którą złożyły się gole oraz asysty. Najlepiej punktującym zawodnikiem w zespole Białe-Zielone był Camilo Mena. Skrzydłowy z Kolumbii zdobył 12 punktów,

a na to złożyły się cztery gole i osiem asyst. O jeden punkt mniej zdobył Bohdan Wjunnyk (7 goli i 4 asysty). Po dziewięć punktów zdobyli Tomas Bobcek (7 goli i 2 asysty), Maksym Chłań (5 goli i 4 asysty) i Rifet Kapić (4 gole i 5 asyst).

Podsumowaliśmy także ranking „Dziennika Bałtyckiego” na podstawie ocen, które po każdym meczu ligowym wystawialiśmy Białe-Zielonym. Tutaj także najlepszy okazał się Camilo Mena, który uzyskał średnią 5,04. Drugie miejsce zajął Szymon Weirauch (4,95), który miał udaną rundę jesienną. Trzecie miejsce zajął Dominik Piła (4,69) po udanym przejściu na prawą obronę. Mena latem może zostać sprzedany, a Pile kończy się kontrakt i wkrótce zadecyduje o swojej przyszłości. ©©

AUTOPROMOCJA

0011335819

Zawody Rowerkowe dla dzieci w Miłobądku



Monika Latkowska

Nasz akcja

Już 7 czerwca zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 7 lat na pierwszą zawodówkę rowerową w Miłobądku. Tego dnia liczyć się będzie odwaga, energia i dobra zabawa. Zapisy na www.dziennikbaltycki.pl

W tych zawodach nie ma przegranych. Każdy uczestnik, który stanie na mecie, otrzyma medal, dyplom i stanie na podium. To doskonała okazja, by już od najmłodszych lat budować w dzieciach poczucie dumy i pewności siebie. Wspólnie z rodzicami przeżyją swoje pierwsze sportowe emocje i sukcesy. Młode kolarki i młodzi ko-

larze pojadą na dystansach dostosowanych do ich wieku: roczniki 2022 i 2021 (3 i 4 latki) - 40 metrów, roczniki 2020, 2019 (5 i 6 latki) - 60 metrów, rocznik 2018 (7 latki) około 80 metrów. Wydawanie numerków startowych rozpocznie się o godzinie 10:00, a o 11:00 na trasę wyruszą najmłodszy zawodnicy - trzylatki. Warto przyjść odpowiednio

wcześniej, by dziecko mogło spokojnie przygotować się do startu.

Jak zapisać dziecko?

Wejdź na stronę www.dziennikbaltycki.pl/rowerkimilobadz i wypełnij formularz zgłoszeniowy. Zapisy prowadzimy do 4 czerwca lub do wyczerpania limitu miejsc.

Dlaczego warto?

Takie wydarzenia budują w dzieciach pewność siebie, uczą zdrowej rywalizacji, osuwają z emocjami towarzyszącymi współzawodnictwu. To także niezastąpiona okazja, by wspólnie przeżyć pierwszy sportowy sukces i stworzyć wspomnienia. Zawody odbędą się na Boisku Szkoły Podstawowej im. Obroń-

ców Pomorza Gdańskiego ulica Szkolna 6.

Każde dziecko biorące udział w zawodach musi posiadać kask. Mali kolarze mogą mieć dowolny rower, również biegowy. Zdjęcia z podium oraz sportowych zmagania będziecie mogli oglądać w galerii na naszym portalu. Spotkamy się 7 czerwca w Miłobądku. Czekamy właśnie na Was.

ORGANIZATOR



MECENAS

Gmina Tczew



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY

ORLEN
OIL